Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pols z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
	z odnoszeniem	bez odnoszenia				15 groszy
Miesięcznie . . .	3·60 zł.	3·30zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 401 099

Nr. 76. Środa dnia 1 Kwietnia 1925 r. Rok XXXI.

Treść numeru.

Obrady nad regulaminem sekcji kresowej.

Warszawa. (Telef. wł.) W poniedziałek popołudniu odbyło się drugie posiedzenie komitetu sekcji kresowej, na którem rozpatrywano sprawę regulaminu wewnętrznego, a następnie sprawę Czechów na Wołyniu.

POS. RAUSCHER U MIN. SKRZYŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Min. Skrzyński przyjął **pos. Rauschera.**

Ułatwienia dla pielgrzymów do Rzymu.

Warszawa. (Telef.) wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych podaje do wiadomości, że poselstwo nasze w Rzymie w celu ułatwienia obywatelom polskim, udającym się w roku bieżącym do Rzymu, **uzyskało od Banku Santo Spirito zobowiązania pieniężne, że bank będzie uskuteczniał wymianę złotych polskich na liry nie według kursu obcych giełd, ale według kursu giełdy warszawskiej.**

ODROCZENIE POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻ.

Warszawa. (PAT) Na dzień dzisiejszy godz. 11 przed południem zapowiedziane było posiedzenie sejmowej komisji budżetowej, na którem generalny sprawozdawca budżetu, pos. Zdziechowski, **miał referować projekt ustawy skarbowej,** oraz całokształt zagadnień budżetowych na tle wykonania budżetu za rok 1924 i równowagi budżetu na rok 1925. Na posiedzenie to przybył prezes Rady ministrów Grabski.

Ponieważ jednakże o godz. 11 nie było dostatecznej ilości członków do rozpoczęcia ważnych obrad, **przeto przewodniczący pos. Gruszka,** wyraziwszy ubolewanie, **że na tak ważne posiedzenie zjawiła się niedostateczna ilość członków komisji, odroczył posiedzenie** z tem, że projekt ustawy skarbowej referowany będzie we środę, zaś na jutrzejszem posiedzeniu odbędzie się trzecie czytanie budżetu Ministrstwa spraw wojskowych i głosowanie nad rezolucjami zgłoszonemi do budżetu Ministerstwa kolei.

ŻYDOWSKI SZMUGIEL TYTONIOWY.

Warszawa. (Telef. wł.) Organa lotnej brygady wywozowej przytrzymały 3 wagony **najprzedniejszego tytoniu, szmuglowanego z Niemiec przez Jakóba Tennenbauma.** Transport nadany był z Gdańska do Łodzi i szedł jako przesyłka naczyń kuchennych. **W ofiarę przemytniczą wmieszanych jest kilku żydów, za którymi zarządzono pościg** Przesyłkę skonfiskowano i oddano do zakładów monopolowych w Warszawie. **Tennenbauma osadzono w więzieniu.**

Ujemny wynik wyborów w Niemczech.

Niedzielny wynik wyborów na Prezydenta Rzeszy niemieckiej nie jest niespodzianką! Nie jest niespodzianką naprzód ich ujemny wynik. Trudno było nawet Jarresowi uzyskać absolutną większość oddanych głosów przy obecnym braku porozumienia między stronnictwami. Ale niespodzianką nie są także poszczególne cyfry głosów oddanych na pojedyncze kandydatury. Tak mniejwięcej oceniano siły poszczególnych partyj. Przy znanej karności niemieckich organizacyj trudno było o znaczniejsze jakieś odskoki od ustalonych przy ostatnich wyborach pozycyj. Jeden tylko wynik mógłby się dla kogoś wydawać niezrozumiałym: — liczba głosów oddanych na Ludendorffa. Ten „bóg wojny“, „mściciel klęski“, wyznawca „religji rasy germańskiej“ — nie dociągnął nawet do jednego miljona. Ale, kto obserwował powolny zmierzch krzykactwa „haken-kreuzlerów“, hitlerowców i t. p. awanturników, przeciw którym zwrócił się ostatnio sam(!) Hindenburg, ten ostatecznej klęsce Ludendorffa nie będzie się dziwił. Padł sromotnie, bo oprócz dumnych, prowokujących lewicę i prawicę impertynencyj nic nie umiał powiedzieć ani w Reichstagu, ani na ulicy!

Znaczny natomiast sukces odniósł kandydat nacjonalistyczny, Jarres. Łatwo powiedzieć: dlaczego? Jest wyrazicielem tego kierunku, który przyszłość Rzeszy upatruje nie tylko w powrocie Hohenzollernów, ale i w „zjednoczeniu oderwanych od państwa prowincyj“. Jest chorążym tego wytrwałego obozu, który od roku 1918 systematycznie odbudowuje przemysł i naród zbroi do ostatecznej rozprawy o „silne Niemcy“. Trzeba rozumieć psychologję narodu, który, gdy urządza nawet kongres zawodowy robotników (Kolonja w październiku 1924 r.), nie może się powstrzymać od stwierdzenia „krzywdy dziejowej Niemiec“, — trzeba to rozumieć, by pojąć, dlaczego Jarres zdobył największą liczbę głosów!

A prawdopodobnie zdobędzie ją także 26-go kwietnia i — prezydentem zostanie wybrany. Wniosek takisam się nasuwa! Przy drugich wyborach trzeba będzie prostej tylko większości głosów. Urząd prezydenta otrzyma kandydat z największą cyfrą głosów. W obecnych warunkach prawie nie może nim być kto inny, jak tylko Jarres! Dlaczego?

Zestawienie głosów oddanych na Brauna, Marksa, Hellpacha i nawet Helda (bawarska partja ludowa) wykazuje, że ci t. zw. republikańscy kandydaci zyskali wprawdzie nadwyżkę 4 milj. głosów! Ale uzyskali je dla siebie, od członków poszczególnych partyj, jako wybitni, t. j. znani i uznani ich przywódcy. Wątpić jednak należy, czy takasama ilość głosów padnie na zbiorowego kandydata lewicy i centrum, gdyby się na postawienie go te obozy zdobyły! W centrum np. prawe skrzydło, prowadzone przez b. min. Stegerwalda, będzie wolało głosować na Jarresa, niż na socjalistę. Podobnie — bawarska partja ludowa, zostająca w dobrych stosunkach z nacjonalistami i hołdująca konserwatywnemu programowi! A i socjaliści, o ile nie utrzyma się Braun, jako kandydat centrum—lewicy, nie pójdą solidarnie do urny.

Z tych powodów można uważać za rzecz zupełnie prawdopodobną, że w dniu 26 kwietnia Rzesza otrzyma prezydenta z obozu nacjonalistycznego. Polska oczywiście, która obok Francji najbardziej jest w wyniku wyborów zainteresowaną, musi z niepokojem śledzić rozwój wypadków za swoją zachodnią ścianą! Te bowiem oznaczają powolny (od 1918 r.) zwrot na prawo, w kierunku restauracji militarnej monarchji, „wielkich Niemiec“, odebrania utraconych po wojnie prowincyj.

St. D.

Wybory na prezydenta Rzeszy bez rezultatu.

Berlin. (PAT.) (Wolff). Wedle urzędowych danych, wynik wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy przedstawia się, jak następuje:

Ogółem oddano **26,812.537 głosów.** Z tego przypada: **Na Brauna 7,785.678, na Helda 1,227.000, na Dra Helpacha 1,566.136, na Dra Jarresa 10,387.523, na Ludendorfa 284.471, na Dra Marksa 3,883.676, na Taehlmanna 1,869.553, rozstrzelonych było 34.152 głosów.**

Wedle dotychczasowych obliczeń, **żaden kandydat nie otrzymał więcej, niż połowę ważnych** oddanych głosów, wobec czego zachodzi potrzeba drugiego wyboru.

Przebieg wyborów.

Berlin. (PAT.) Wczoraj odbyły się w całych Niemczech wybory prezydenta Rzeszy.

W Berlinie **agitacja** wyborcza, **zwłaszcza ze strony partji lewicowych, była bardzo ożywiona.** Przez cały dzień przeciągały pochody, przeważnie młodzieży szkolnej. Z automobilów i samolotów rozrzucano po mieście odezwy wyborcze. W godzinach **przedpołudniowych agitacja** przybrała **energiczniejszy charakter pod wpływem** wiadomości, **że udział w wyborach był bardzo słaby.**

Prócz drobnych scysji między komunistami a nacjonalistami na przedmieściach, **dzień upłynął spokojnie,** bez poważniejszych incydentów. Wieczorem o 6 biura wyborcze zostały zamknięte.

Udział wyborców w głosowaniu był **znacznie mniejszy, aniżeli przy grudniowych** wyborach do **parlamentu.** Wedle dotychczasowych spostrzeżeń, w Berlinie liczba głosów **spadła w porównaniu z wyborami grudniowemi mniej więcej o 20%.** Depesze z prowincji donoszą o **słabym** udziale **wyborców w całych Niemczech,** z wyjątkiem Drezna. Na prowincji wybory miały przebieg spokojny.

Ponowne wybory 26 kwietnia

PRZYNIOSĄ WALKĘ MIĘDZY JARRESEM, A KANDYDATEM REPUBLIKAŃSKIM.

Berlin. (PAT.) „Deutsche Allgemeine Zeitung" podając wyniki wczorajszych wyborów na prezydenta Rzeszy, zaznacza, że ponowne wybory w dniu 26 kwietnia przyniosą zaciętą walkę między Jarresem a jego kontrkandydatem, który wedle wszelkiego prawdopodobieństwa zostanie wysunięty przez blok republikański.

Należy się spodziewać, że nacjonaliści niemieccy wobec uzyskanych rezultatów głosowania rozwiną nad wyraz gwałtowną akcję na rzecz Jarresa. Natomiast nie jest pewne, czy wszyscy socjaliści zechcą oddać swe głosy na ewentualnego kandydata bloku, o ile miałby nim być jakiś przedstawiciel stronnictw burżuazyjnych, chociażby nawet centrowiec.

Spór polsko-gdański w haskim trybunale.

BĘDZIE ROZPATRYWANY 14 KWIETNIA.

Amsterdam. (PAT.). „Allgemeen Handlsblatt" donosi, że międzynarodowy trybunał w Hadze został zwołany na dzień 14 kwietnia na nadzwyczajną sesję, celem rozpatrzenia przekazanych mu przez Radę Ligi Narodów zapytań, dotyczących sporu polsko-gdańskiego o skrzynki pocztowe.

Rada Ligi w swojem piśmie uprasza o spieszne traktowanie tej sprawy, aby mogła się na sesji czerwcowej zająć sprawą tego sporu.

Bagiński zabity, Wieczorkiewicz ciężko ranny.

SPRAWCĄ KONWOJUJĄCY POLICJAT MURASZKO.

Warszawa. (PAT.). Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą: Wczoraj około godziny 15-tej pociąg wiozący przeznaczonych do wymiany skazańców Wieczorkiewicza i Bagińskiego, minął stację Stołpce i zbliżał się do stacji granicznej po stronie sowieckiej Kołosowo.

W wagonie gdzie siedzieli Wieczorkiewicz i Bagiński znajdowała się silna eskorta wojskowa i policyjna oraz władze administracyjne i sądowe. W pewnej chwili jeden z eskortujących policjantów, niejaki Muraszko, dobył błyskawicznie rewolweru i zbliżywszy się do więźniów, dał do nich kilka strzałów. Bagiński został zabity na miejscu, Wieczorkiewicz jest śmiertelnie ranny.

Muraszko po zabójstwie oddał rewolwer przedstawicielom władz znajdującym się w wagonie, zaznaczając, że nie żałuje bynajmniej popełnionego czynu.

Pociąg cofnięto do Stołpców i zarządzono dochodzenia co do motywów zabójstwa. W Kołosowie oczekiwał na wymianę p. Łaszkiewicz, zaś ks. Usas był w drodze do granicy.

Wieczorkiewicz umarł.

Warszawa. (Telef. wł.) Jak donoszą do Warszawy, w poniedziałek rano zmarł w szpitalu wojskowym w Stołpcach, Wieczorkiewicz, dokąd go przewieziono.

ZABIEGI DYPLOMATYCZNE I ŚLEDZTWO.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do Moskwy, do polskiego poselstwa telegram z poleceniem zawiadomienia sowietów, że z przyczyn od rządu polskiego niezależnych zapowiedziana wymiana personalna nie dojdzie do skutku i zostaje chwilowo odłożona.

W południe złożył wizytę w ministerstwie spraw zagranicznych radca poselstwa sowieckiego Biesiadowski i poinformował się o przebiegu zajścia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wysłało na miejsce wypadku płk. Szulborskiego celem przeprowadzenia surowego śledztwa. Jak się okazuje, Muraszko pochodzi z ziem wschodnich. Był on w sowdepji i doznał tam ze strony bolszewików rozlicznych przykrości i trzykrotnie nawet skazywany był na śmierć. Stawał też już „pod słupkiem".

Nie będzie on podlegał sądowi doraźnemu, albowiem zabójstwo nie było dokonane w chęci zysku.

Czyn przodownika policji Muraszki musi każdy Polak najostrzej potępić, choćby nawet z uczuciami i motywami zabójcy sympatyzował. Wydanie Bagińskiego i Wieczorkiewicza w zamian za niewinnie uwięzionych ks. Usasa i sędziego Łaszkiewicza spotkało się z krytyką całej polskiej prasy, ale dla każdego Polaka winno być przecież jasne, że rozporządzenie rządu należy mimo to ściśle wykonać. Do czegobyśmy doszli, gdyby poszczególny obywatel uważał się za powołanego do mszczenia krzywd, jakie przestępcy państwu zadali i udaremniania postanowień rządu, które on sam, lub choćby cała opinja publiczna potępia? Tem bardziej ubolewania godnym jest czyn Muraszki, że wykonał go funkcjonarjusz policji, od którego przedewszystkiem należało oczekiwać karności i ścisłego wykonania rozkazów.

Przez to morderstwo został ciężko skompromitowany autorytet polskiego rządu wobec zagranicy, gdyż rząd nie mógł przez to wypełnić zawartej ze Sowietami umowy. Niewątpliwie też prasa zagraniczna, zwłaszcza komunistyczna wyzyska czyn Muraszki dla propagandy przeciw Polsce. W obecnej chwili, gdy wobec rosnącej ilości wrogów w świecie powinniśmy dawać przykład dyscypliny i opanowania się, taki niepoczytalny odruch jednostki daje wymarzoną broń w ręce tych wszystkich, którzy twierdzą, że na granicy niemieckiej kończy się Europa, a zaczyna się półbolszewicka Polska, niezrównoważona, niepokojąca sąsiadów, niedotrzymująca umów.

Z trwogą czekamy na wiadomość, co zrobią bolszewicy z obu Polakami, którzy mieli być wydani w zamian za Bagińskiego i Wieczorkiewicza. Czy nie zechcą zemścić się okrutnie na nich?

Czyn Muraszki sprawi dużo kłopotów rządowi poskiemu, który liczył na lojalne spełnienie swego rozporządzenia przez policję, dotąd stale wzorowo, a często bohatersko wykonującą swe obowiązki.

Zjazd urzędników państwowych.

Warszawa. (PAT.). Dzisiaj rozpoczęły się obrady walnego zjazdu delegatów stowarzyszenia urzędników państwowych. Po przemówieniu prezesa zarządu Z. Szczawińskiego, który scharakteryzował działalność zarządu w r. 1924, poczem dokonano wyboru prezydjum zjazdu.

Następnie witany oklaskami, zabrał głos p. prezes rady ministrów Grabski, który stwierdził, że urzędnicy polscy zdali egzamin znakomicie przeprowadzając sanację finansów. Niestety, podobnie jak i w innych państwach tak i w Polsce urzędnicy nie są jeszcze należycie wynagradzani, chociaż obowiązki ich w porównaniu z administracją przedwojenną znacznie wzrosły. Jestto jednak stan przejściowy.

W sprawie stabilizacji p. prezes rady ministrów oświadczył, że jest ona przeprowadzana i będzie przeprowadzona. P. premjer przywiązuje do stabilizacji wielką wagę, ponieważ daje ona urzędnikowi poczucie niezależności i możność pracy zgodnie z własnem sumieniem i nakazem prawa.

Na ręce prezydjum zjazdu nadeszły liczne życzenia, pomiędzy innemi od p. ministra Thugutta, p. ministra Sokala i t. d.

Po przyjęciu protokołu obrad zjazdu poprzedniego, uchwalono rezolucję aprobującą sprawozdanie komisji rewizyjnej. Po południu obradowały komisje. Dalszy ciąg obrad jutro.

PRZERWA W ROKOWANIACH POLSKO-CZESKICH.

Praga. (PAT.) „Venkov" donosi, że rokowania polsko-czeskosłowackie w sprawie zawarcia traktatu handlowego musiały ulec tygodniowej przerwie, ponieważ ze strony polskiej domagano się nowych koncesyj w dziedzinie importu do Czechosłowacji ziemiopłodów polskich, chodziło mianowicie o wyższy kontyngent ziemniaków i o dwa tysiące wagonów jęczmienia rocznie. Te żądania polskie są — zdaniem „Venkova" — nie do przyjęcia, ponieważ Czechosłowacja produkuje dostateczną ilość ziemniaków oraz 30 tysięcy wagonów jęczmienia. Pomimo to spodziewają się jednak, że trudności te dadzą się usunąć.

INAUGURACYJNE ZEBRANIE PRZYJACIÓŁ LIGI NARODÓW.

Warszawa. (Telef. wł.) We wtorek odbędzie się inauguracyjne zebranie stowarzyszenia przyjaciół Ligi Narodów w Warszawie. Do zarządu wchodzą między innymi ks. pos. Kaczyński, sen. Bartoszewicz; do Rady pos. Chaciński, prof. Dembiński, prof. Dr Kutrzeba, ks. pos. Woycicki i in.

TROCKI NIE ZABITY, LECZ UCIEKŁ?

Wiedeń. (AW.) „Achtuhrblatt" donosi z Rygi: Prasa ryska mimo oficjalnych zaprzeczeń, obstaje przy tem, że komisarz ludowy Stahlin otrzymał z Suchum na Kaukazie telegram, donoszący o zniknięciu Trockiego bez śladu. Rząd sowiecki wydał ostry rozkaz do władz granicznych, by starały się udaremnić Trockiemu ucieczkę z Rosji. Nawet dowódcom floty czarnomorskiej polecono zatrzymać wszystkie okręty celem przedsięwzięcia rewizji. Z moskiewskich dzienników tylko „Roboczaja Gazeta" doniosła o zniknięciu Trockiego, za co cały nakład został natychmiast skonfiskowany.

Anglja wrogiem pokoju!

Stwierdza to prasa sowiecka.

Moskwa. (PAT.) „Ekonomiczeskaja Żiźń" ogłosiła odpowiedź L. George'a na napaść jego na Polskę. Autor Jur stwierdza, że Anglja i sam L. Gegrge są największymi wrogami pokoju w Europie.

GDYNIA BAZĄ WOJENNĄ (!) POLSKO-FRANC.

Moskwa. (PAT) „Izwiestja" ogłasza artykuł o tworzeniu polskiej floty wojennej w Gdyni za francuskie kapitały. Autor łączy to z niewydaniem przez Francję floty Wrangla, dodając, że dzieje się to na skutek postawy polskiej. Zdaniem autora, Gdynia musi być uważaną za bazę wojenną Polski i Francji na Bałtyku przeciwko Niemcom i Sowietom.

Ile jest jaczejek komun. w Europie?

Moskwa. (PAT.) Komitet wykonawczy komunistycznej międzynarodówki młodzieży ogłosił sprawozdanie o ilości jaczejek komunistycznych w Europie.

Liczby te są następujące: Włochy 350, Francja 400, Czechy 200, Szwecja 120, Norwegja 41, Polska 50, Litwa 40, Łotwa 40, Anglja 9, Jugosławja 20, Bułgarja 80. Nowa instrukcja kieruje Komsomolców na agitację wiejską.

Trocki zamordowany?

Paryż. (AW.) Dzienniki podają wiadomość z Rygi, że Trocki został zamordowany przez jednego ze swych przeciwników politycznych. Sekretarz Trockiego miał zostać aresztowany w ucieczce. Potwierdzenia tych pogłosek dotąd niema.

Z dnia politycznego.

Jeszcze o bolszewiźmie w „Wyzwoleniu“.

Prof. Rybarski omawia w „Gazecie Warsz.“ bolszewicką uchwałę kongresu „Wyzwolenia“ o wywłaszczeniu obszarników bez odszkodowania.

„Wiadomo dobrze — pisze — że Polska musi szukać kredytu zagranicznego, że bez dopływu kapitału z zewnątrz Polska nie rychło się dźwignie z dzisiejszego zastoju gospodarczego. Polska szuka kredytu i znajduje go, na warunkach zresztą ciężkich. Ale wierzyciel patrzy przedewszytkiem na to, jak dłużnik szanuje zasadę własności... Jeżeli więc liczne stronnictwo sejmowe, które w dodatku ma być mniej „radykalnem“ od stronnictwa socjalistycznem, szerzy ideę zwyczajnego zabierania cudzej własności, to czy w tych warunkach Polska może pozyskać sobie zaufanie obcych wierzycieli, czy doczeka się rychło dopływu poważnego kapitału na warunkach dogodnych?“

Ale cóż obchodzi kredyt państwa pp. wyzwoleńców? Rozbudzić instynkty, których zaspokoić nie można i potem w mętnej wodzie niezadowolenia łowić mandaty, a przy tem wszystkiem wołać: Niech żyje Piłsudski — oto cała mądrość polityczna tego stronnictwa.

Z argumentów p. Czapińskiego.

O poziomie umysłowym głównego przeciwnika konkordatu, p. Czapińskiego, świadczy najlepiej taki „argument“, podniesiony w dyskusji sejmowej:

„A z krajów katolickich, które wygrały wojnę? Włochy są tym krajem, który zabrał państwo papieskie, a Francja tym krajem, który przeprowadził rozdział Kościoła od państwa“.

Szkoda, że nie zapytano p. Czapińskiego, dlaczego wiedząc, że katolicyzm przeszkadza odniesć zwycięstwo, uzależnił on i P. P. S. losy Polski od zwycięstwa katolickiej Austrji?...

P. Czapiński występuje ze swym „argumentem“ nie po raz pierwszy. Odpowiedział mu przed kilku laty dowcipnie arcybiskup Teodorowicz: Francja wygrała wojnę, gdyż — posiadała senat. Ergo należy wprowadzić w Polsce senat, czemu wówczas mocno się sprzeciwiał p. Czapiński.

Czy antyklerykalizm polski musi być zawsze połączony z płytkością i ignorancją?

Zjazd Rady Naczelnej Ch. D.

Przez niedzielę i poniedziałek obradowała w Warszawie Rada Naczelna Chrześć. Demokracji przy udziale przeszło 100 członków. Przewodniczył mec. Engel z Wilna. Przed południem wysłuchano sprawozdania generalnego sekretarza stronnictwa p. Antoniego Chacińskiego o stanie organizacji stronnictwa. W dyskusji brali udział: pp. Poszwiński, Teska, Korfanty, Sosiński, Chaciński, Bittner i inni. Uchwalono szereg rezolucyj, dotyczących się udoskonalenia organizacji stronnictwa i postanowiono podwyższyć budżet generalnego sekretarjatu aby mógł rozwinąć skuteczną działalność.

REFERAT POSŁA ROMOCKIEGO O BUDŻECIE NA ROK 1925.

Po południu poseł Romocki wygłosił referat o równowadze budżetu państwa. Przedłożony przez rząd sejmowi preliminarz budżetowy został naruszony przez sam rząd dodatkowemi żądaniami. Na cele wojskowe np. rząd zażądał 75 miljonów dodatkowych kredytów. Taksamo okazało się, że kredyty żądane na korpus straży pogranicznej są niewystarczające i t. d. Ogółem **zażądano podwyższenia kredytów na sumę 178 miljonów złotych w trakcie obrad komisji**. Z tego zażądał rząd 130 miljonów, a komisja 33. Po podwyższeniu pewnych dochodów, podwyższenie kredytów wynosi jednak 163 miljonów. Zaraz na początku obrad komisji zblokowały się wszystkie stronnictwa agrarne i uchwaliły podwyższenie budżetu rolnictwa o 35 miljonów. Klub Ch. Dem. pilnie baczył na to, by te popularne zapędy podwyższania kredytów hamować. Ponieważ wskutek podwyższenia mnożnej wzrosną wydatki na uposażenia urzędników, a nadto okazała się potrzeba dalszych kredytów i tak 16 miljonów na inwalidów na Śląsku, 10 miljonów na bezrobotnych i różne drobne wydatki, czyli razem około 30 miljonów, przeto ogólna suma podwyżek wynosi 176 miljonów, czyli na tę sumę równowaga budżetu byłaby naruszona.

Spodziewają się, że według dotychczasowych wyników **dochody z ceł będą większe**, niż preliminowano (300 miljonów); monopol tytoniowy da 15 miljonów, loterja 2 miljony więcej, zwrot lokat 22 miljony i t. p., **czyli razem 132 miljony**. Z drugiej strony zmniejszono wydatki i tak: ścięto z kredytów rolniczych 15 miljonów, z kredytów na meljoracje 5 miljonów, z kredytów ministerstwa reform rolnych 2 i pół miljona, z kredytów na odbudowę 3 miljony, razem 43 miljony. **Brakuje zatem 26 miljonów**, a do tego dochodzą jeszcze wydatki na uposażenie duchowieństwa, wynikające z konkordatu. **Ostateczny deficyt wynosi zatem 32 miljony złotych.**

Wypuszczenie dalszego bilonu nie jest możliwe, bo rynek jest już przesycony bilonem. Zapatrywania na to, czy budżet jest realny, są nader rozbieżne. Jedni są skrajnymi pesymistami i nie wierzą we wpływy, przewidziane z podatku majątkowego, dochodowego i t. d. Bilansy złotowe wykażą, że przedsiębiorstwa gospodarcze nie miały w ubiegłym roku dochodów, lub tylko dochody nikłe. Również rolnictwo przechodzi czasy bardzo ciężkie. Wogóle zachodzi pytanie, **czy nasz organizm gospodarczy zniesie ciężary w wysokości 2.100 miljonów zł.** Na wszelki wypadek jednak minister skarbu u nas ma prawo narzucenia poszczególnym resortom swego budżetu własnego, w razie potrzeby mniejszego od kredytów przewidzianych w preliminarzu.

Po referacie posła Romockiego rozpoczęły obradować komisje: statutowa i programowa.

Jak nam donosi korespondent z Warszawy, Rada Naczelna Chrześć. Dem. obradowała w dalszym ciągu przez poniedziałek. Komunikat wydany będzie jutro.

Gwałtowny zwrot na prawo partji Radicza.

Polityczne rozbicie Jugosławji, z któregośmy przez szereg miesięcy objektywnie zdawali sprawę, wykazuje tendencję do zgoła nieoczekiwanego wyjścia. Najgłówniejszy czynnik rozstroju, republikańska, zewnętrznie z III. Międzynarodówką związana chorwacka partja chłopska Radicza, — złożyła w dniu 27 marca oświadczenie, którem zobowiązala się na przyszłość do ścisłego przestrzegania konstytucji i obecnej formy państwowych urządzeń.

Deklarację złożył obecny kierownik partji, Pawle Radicz, siostrzeniec uwięzionego Stefana Radicza. Co więcej, deklaracja ta — jak donosi organ rządowy „Rijec“ — została ułożoną przez samego Stefana Radicza w więzieniu i za pośrednictwem posła Dr. Mikica przesłaną Pawłowi do odczytania w imieniu całej partji. Od tych momentów ważniejszą jeszcze była treść oświadczenia. Stwierdził w niem Radicz postanowienie partji. 1) bezwarunkowego uznania konstytucji „widowdańskiej“ z 28 czerwca 1920 r. i jej wszystkich postanowień. — 2) monarchji jugosłowiańskiej z Karadżerdżewiczami na czele, — 3) złożył zapewnienie, że chłopska partja chorwacka zrywa wszelkie związki z III. Międzynarodówką, które — jak zaznaczył Paweł Radicz — były wyłącznie „moralnej, nie zaś organizacyjnej“ natury, — a wreszcie 4) w imieniu całej partji przyrzekł zaprzestać zwalczania armji.

Jest to zupełne przekreślenie rewolucyjnej przeszłości partji. Pierwszy punkt bowiem oświadczenia, dotyczący konstytucji, uznaje między wierszami, że „istnieje jeden naród trójimienny: Serbów, Chorwatów i Słoweńców“, czemu stale przez lat 5 Radicz przeczył. Punkt ten kładzie także kres rewolucyjnej dążności partji do stworzenia „Stanów Zjednocz. Bałkańskich“ z istniejących państw na półwyspie. Drugim punktem zobowiązuje się partja do zaprzestania agitacji za republiką. Trzeci likwiduje ostatecznie nieporozumienie, jakie wynikło między zorganizowanem chłopstwem Chorwacji a Belgradem na skutek pielgrzymki Stef. Radicza do Moskwy i jego akcesu do chłopskiej Międzynarodówki. Czwarty w końcu oznacza zerwanie partji z antimilitarystyczną agitacją Radicza, szumnie przez niego pacyfizmem nazywaną, która — w lecie ub. r. — doprowadziła go do konfliktu nawet z opozycyjnym gabinetem Dawidowicza!

Odwrót więc zupełny! „Kapitulacja Radicza bezwarunkowa“ — głosi „Rijec“. Czyżby tak było w rzeczywistości? Zapewne, jeśli się ma na uwadze hasła, rzucane z większą brawurą, niż odpowiedzialnością przez Radicza, zwłaszcza po powrocie z Moskwy! Był czas, kiedy Trybun chorwacki na zgromadzeniu w Zagrzebiu groził Belgradowi publicznie: „Czekajcie! Za nasze krzywdy zemści się wkrótce Moskwa“. A jeszcze w listopadzie ub. r. w swojem piśmie „Slobodny Dom“, wytykał Ks. Koroszecowi i Dr. Spaho, że się nie mogą zdecydować na zerwanie z „monarchją morderców, oszustów, złodziei“ i t. d. Po takich odezwaniach oświadczenie z 27 marca jest naprawdę kapitulacją, bo — zapewnieniem lojalności w stosunku do państwa, monarchji i armji. Lojalności posuniętej zdaniem Dawidowicza za daleko, bo nie dopuszczającej nawet do parlamentarnej akcji w kierunku zmiany konstytucji.

Nie jest to jednak kapitulacja opozycji, na której czele stoi Dawidowicz (Serb), Koroszec (Słoweniec) i Spaho (Muzułmanin). Raczej — zwycięstwo toj taktyki, którą wytrwale od lat 5 prowadziła! Zawsze była lojalną dla S. H. S., a jej polityczny program, świeżo sprecyzowany przez Dawidowicza wobec skupsztyny, przewiduje — porozumienie narodowe na podstawie uznania odrębności Serbów, Chorwatów i Słoweńców. Jedyną (obok uporu Pasicza i radykałów) przeszkodą w realizacji tego programu była dotąd nieobliczalna i nieodpowiedzialna agitacja partji chorwackiej przeciw państwu. Radicz to utrącił ostatni rząd Dawidowicza — Koroszeca mimo świadomości, że obala rząd największej życzliwości dla Chorwatów i że po nim przyjdzie do steru centralista Pasicz. Obalił go zaś tylko z — przyzwyczajenia. Opozycja więc mogłaby się obecnie cieszyć z Kanossy Radicza. Jeśli tego nie czyni dotąd, to dlatego, że ostatnim jego zapewnieniom o chęci współpracy na podstawie konstytucji tak mało wierzy, jak stała zdala od jego rewolucyjnych wybryków! Przejścia bowiem od rewolucji do państwowo-twórczej pracy nie można dokonać przez jedno oświadczenie w parlamencie. Dlatego z wydaniem sądu o jego praktycznej wartości zaczekać należy na opinję Chorwacji, na sąd zorganizowanych w parji chłopów!

W. Z.

Korzystne wrażenie weryfikacji mandatów.

Białogród. (PAT.). Przeprowadzone w skupczynie głosowanie w sprawie weryfikacji wyborów, wywarło w całym kraju bardzo korzystne wrażenie i jest komentowane przez prasę jako **znamienna oznaka pacyfikacji kraju.**

Dziennik „Nowosti“, organ bloku opozycji, pisze: Z punktu widzenia polityki, manewr Pasicza, należy przyznać, był strategicznie bardzo zręczny. Psychologiczne przygotowanie opinji publicznej w tym kierunku, aby decyzja większości rządowej została bez zbytnich tarć zaakceptowana, było samo przez się małem arcydziełem taktyki, albowiem osiągnęło to, że uzyskany w rezultacie stan rzeczy jest uważany za pożądaną ulgę, oraz za szczęśliwe rozwiązanie trudnej sytuacji.

Jak donosiliśmy w poprzednim Nrze, skupczyna zatwierdziła 20 mandatów z partji Radicza, nakazała śledztwo co do 26, a unieważniła 6 mandatów przywódców partji chorwackiej. Red.)

Belgrad. (AW.). Podczas sobotnich wyborów do prezydjum skupczyny, opozycja opuściła salę obrad i nie wzięła udziału w wyborach, gdyż **większość odrzuciła wniosek opozycji w sprawie udziału jej przedstawicieli w prezydjum.**

Prezydentem skupczyny obrano dotychczasowego **wiceprezydenta** rządu, **Trifkowicza, a wiceprezydentem Uzanowicza**, obu ze stronnictwa **radykałów**. Drugim wiceprezydentem obrany został demokrata Palecek b. ban kroacki.

Z partją Radicza można już współpracować

Wiedeń. (PAT) „Neues Wiener Tageblatt“ donosi z Białogrodu: Były minister Markowicz oświadczył, **że partja Radicza jest obecnie grupą parlamentarną, z którą można współpracować**, jak z innemi partjami.

Były prezydent Skupsztyny Jovanowicz **również przewiduje normalną współpracę w parlamencie partji radykalnej z wszystkiemi stronnictwami.**

Wybuch strajku rolnego.

Pokrzywdzenie robotników dniówkowych. Nieustępliwość ziemian.

Orzeczenie Nadzw. Komisji rozjemczej dla ustalenia warunków pracy w rolnictwie nie zlikwidowało zatargu między robotnikami rolnymi a organizacjami ziemian. Według „Warszawianki", orzeczenie poprawiło położenie robotników rolnych. Utrzymano dotychczasową umowę z 1924 r. w stosunku do ordynarjuszów, rzemieślników i komorników. Natomiast zarobki robotników dniówkowych zostały podniesione przeciętnie o 100 proc.; takie informacje otrzymuje „Warszawianka" z jakichś „miarodajnych kół rządowych".

Inaczej przedstawiają tę sprawę inne dzienniki. „Robotnik" udowadnia, że według orzeczenia Komisji rozjemczej, robotnik dniówkowy w Kongresówce mógłby zarobić latem od 11 do 60 złotych miesięcznie (!). Również chrześc. dem. „Postęp" stwierdza, że orzeczenie jest w wielkim stopniu krzywdzące zwłaszcza dla zaciężników i robotników sezonowych. Socjalistyczny Związek Zawodowy robotników rolnych wezwał więc swych członków do rozpoczęcia strajku powszechnego w Poznańskiem, na Pomorzu i w 10-ciu powiatach b. Kongresówki; w pozostałych powiatach mają strajkować wszyscy robotnicy dniówki. Podczas strajku ma być obsługiwany inwentarz. Strajk rozpoczął się wczoraj, 30 b. m. Chrześc. Związek Zawodowy wezwał swych członków, by nie dali się wciągnąć do strajku, bo jest on nieprzygotowany i przedwczesny. Tuż przed wybuchem strajku odbyła się u premjera Grabskiego, przy udziale min. Sokala, konferencja przedstawicieli ziemian i robotników. Organizacje robotnicze oświadczyły gotowość odwołania strajku w razie rozpoczęcia pertraktacyj. Jednakowoż przedstawiciele Związku ziemian oświadczyli, że nie uważają obecnie już za możliwe pertraktowanie w tej sprawie, gdyż jest już orzeczenie Komisji rozjemczej. To nieustępliwe stanowisko ziemian krytykuje „Kurjer Polski", stwierdzając, że stanowisko ziemian „nie przedstawia się z ogólnego punktu widzenia korzystnie" i wątpiąc, czy ziemiaństwo jest zawsze reprezentowane przez „najbardziej wytrawne i rozważne" żywioły.

STRAJK ROLNY NIE UDAŁ SIĘ.

Warszawa. (Telef. wł.) Strajk rolny, proklamowany przez P. P. S., nie udał się. Na Pomorzu tak samo objął tylko trzy powiaty: Gniew, Starogród i Kartuzy.

Za każdem bolesnem „wstrząśnieniem" sypie genialne drzewo jeżeli już nie dojrzałym owocem, to przedwczesnym kwiatem.

H. Gralski.

Z CAŁEGO SWIATA.

Namysłowiacy w Ameryce.

Przed paru dniami powtórzyliśmy za jednym z dzienników warszawskich opinję nowojorskiego „The World" o orkiestrze Namysłowskiego, w której autor ubolewa, że orkiestra nie ma żadnych walorów artystycznych etc. „The World" jest organem żydowskim, nieprzyjaznym naturalnie Polsce, nic więc dziwnego, że wydał taką opinję. O istotnym charakterze przyjęcia, jakie spotyka orkiestrę namysłowiaków, niech zaświadczą słowa poniższe, nadesłane z Ameryki przez jednego z uczestników tej podróży artystycznej: „Na koncercie 22 lutego w Metropolitain opera House w N. Yorku, sala była przepełniona, sprzedano ponad komplet 700 miejsc stojących. Nowojorska krytyka żydów była nieco zjadliwa, nie pomogło to jednak, bo za to krytyki w innych miastach tak amerykańskie, jak i polskie są bardzo korzystne, nieraz świetne. Entuzjazm, z jakim publiczność przyjmuje orkiestrę namysłowiaków, nieslychany. W Waszyngtonie p. Namysłowski został w dniu 1 marca przyjęty przez prezydenta Coolidgea, który na uwagę, że wogóle publiczność przyjmuje orkiestrę entuzjastycznie, choć krytyka nowojorska była nieco zjadliwa, odpowiedział, że stoi po stronie publiczności i życzy orkiestrze powodzenia tak u Polaków, jak i Amerykanów".

ZABURZENIA W SORBONIE. Prof. prawa Scelle miał onegdaj rozpocząć w Sorbonie cykl wykładów z prawa narodów. Wobec akcji zwolenników Action Francaise, musiano wykład odwołać, a salę policyjnie opróżnić. Przed budynkiem gromadziły się tłumy studentów. Przyszło do zamieszek, w których poturbowano około 10 osób. Policja dokonała wielu aresztowań.

KURSA FRANCUSKIE DLA EMIGRANTÓW. Po przezwyciężeniu trudności, otworzono w sali uniwersytetu w Leodjum kurs języka francuskiego dla robotników polskich — emigrantów. Wielkie usługi przy zorganizowaniu tych kursów oddał miejscowy prof. Halkin.

SARKOFAGI Z II WIEKU PO CHRYSTUSIE. Na cenne wykopaliska natrafiono w Oszėny na Węgrzech. Na terenie dawnego obozu rzymskiego znaleziono tam 6 sarkofagów z II wieku po Chrystusie, które oddano muzeum narodowemu w Budapeszcie.

50-CIU SOWIECKICH OFICERÓW przybywa wkrótce do Berlina do akademji sztabu generalnego.

ROZWÓD PAŃSTWA KIEREŃSKICH. W Leningrodzie ogłoszono cerkiewny rozwód Olgi Kiereńskiej z Aleksandrem Kiereńskim z powodu opuszczenia żony. Kiereńskiemu zabroniono wstępować w nowe małżeństwo przez pięć lat.

ODKOPYWANIE PRASTAREGO MIASTA. W stanie Nevada odkopują prastare miasto amerykańskie Pueblo Grande. Robotami kieruje zastęp uczonych, na których czele stoi dyrektor Muzeum Indjan amer., Harrington. Odkopano już ruiny miasta, które dowodzą niezbicie, że Pueblo Grande było stolicą zachodniej Ameryki. Odkopano budynki mieszkalne, posiadające po dwadzieścia olbrzymich pokoi. W podwórzach, o murowanej posadzce, znaleziono grobowce mieszkańców, którzy musieli być rasą olbrzymów, gdyż wszystkie dotychczas odkopane szkielety mierzą po siedm stóp i więcej. Odkopano również narzędzia różnego rodzaju i typu, pochodzące z kilku epok.

OLBRZYMI POŻAR LASÓW W PROWINCJI DAKOTA. „Chicago Tribune" donosi, że pożar zniszczył lasy w prowincji Dakota na przestrzeni 300 mil. Trzy wsie zostały spalone, a sześć osób poniosło śmierć.

JAK PATACHON ZOSTAŁ ENTUZJASTYCZNIE POTURBOWANY W WIEDNIU. 24 b. m. przybyli do Wiednia dwaj sławni komicy filmowi: Pat i Patachon. Na godzinę przed przyjazdem artystów zebrało się przed dworcem kilka tysięcy osób. Skoncentrowany silny oddział policji okazał się niewystarczający. Musiano wezwać oddział policji konnej. W ścisku i natłoku potratowano kilkanaście osób. Silnie poturbowany został Patachon. Artystom udało się wkońcu wydobyć z tłumu i schronić w westybulu dworca, który natychmiast zamknięto.

RADJO JAKO ŚRODEK NASENNY. Wybitny chirurg londyński, sir Bruce Porter, twierdzi, na mocy doświadczeń w szpitalach londyńskich, że radjofon jest doskonałym środkiem na zlagodzenie nerwowej bezsenności.

JAJA ROZSADNIKAMI SUCHOT? Zdaniem doktora M. J. Rowlandsa, prawie wszystkie kury są chore na suchoty, wskutek czego ich jaja zawierają tuberkuły. Jedzenie więc jaj może z łatwością spowodować zarażenie się suchotami.

KRONIKA KRAJOWA.

Drożyzna wpisów szkolnych.

(Narady Biura badania cen).

Ostatnie, w czwartek odbyte, posiedzenie Biura badania cen w Warszawie poświęcone było całkowicie sprawie drożyzny wpisów szkolnych w prywatnych zakładach naukowych. Stwierdzono, iż wpisy szkolne w Polsce są przeciętnie 80% wyższe, niż zagranicą. Na wygórowaną wysokość wpisów szkolnych wpływa wysokość płac nauczycielskich, szczupłość lokalów szkolnych, zwłaszcza dla klas niższych oraz niedostateczna liczba uczniów w klasach wyższych, co wskazywałoby na

---

Z teatru „Bagatela".

„Zwierzątko" — Lwa Urwancewa.

Czy można się ożenić z pokojówką swej matki? Jakże staruszkowatem wydaje się postawienie takiego problematu w dzisiejszych czasach! Chyba autor „Wiery Mircewy" napisał tę sztukę przed wojną?... Przyjmijmy, że fałsz socjalizmu, tak przeciwny naturze, może zniszczyć społeczeństwo, ale po katastrofie wszystko powraca do dawnego; wedle głębokiej myśli Goethego natura jak i społeczeństwo mają wstręt do nieporządku. — Gdy się przedłuża, wolą już niesprawiedliwość...

Wróćmy tedy do przegródek klasowych i nierówności moralną, intelektualną i fizyczną, z której drwi sobie miłość i zainteresujmy się dolą pokojówki.

Generalowa rosyjska ma służącą „prosto od krowy", której prymitywność łechce miejskie podniebienia. Każdy chce się z nią całować: obaj synowie domu, deńszczyk-kamerdyner, wujaszek i baron-tabetyk. Wszyscy kochają się w dziewce zmysłowo, prócz pokracznego syna domu: Profesora Platona. Brat młodszy huzar Borys uczy ją pocałunków; starszy Platon abecadła. Oświata ludowa. Kurtyna.

Publiczność chce wyjść na pauzę, ale nagle wstrzymuje ją spóźniony Prolog, słowo od autora, proponującego nowy eksperyment: mamy wrócić trzy razy do dwuaktówki „Zwierzątka" nie powtarzając ekspozycji. Słuchamy więc dalszych trzech aktów. W pierwszym Marusia odbiera wykształcenie i wychodzi za mąż za Prof. Platona, w drugim zostaje utrzymanką porucznika Borysa, w trzecim zotaje żoną deńszczyka-złodzieja, Iwana. Sztuka przechodzi w dramat, bohaterka wychodzi z niej w dwóch alternatywach złamana. Ale nicią przewodnią łączącą subtelnie wszystkie akty, jest idealna teza autora, że między miłością zmysłową a miłością prawdziwą bezpieczniej wybrać tę drugą. Marusia komplikuje życie Platona mezaljansem i doprowadza do zerwania z rodziną, ale przyszłość jest zarezerwowana — nawet szczęście... Jako utrzymanka oficera nie chcącego się wyrzec ani kochanki, ani narzeczonej, zapija Marusia żal za czystem uczuciem Platona i wstręt do własnego grzechu. Ostatnia niby normalna ewentualność, wyjście za mąż za lokaja przedstawia ją jako ofiarę losu. Ruina, sklepiku, mąż-paser w kryminale, Marusia we łzach, ale z dzieckiem ślubnem na ręku, ale niewinna...

Oryginalna forma podania sztuki ułatwiła wiele autorowi. Łatwiej jest zaznaczyć jak przeprowadzić. Według ekspozycji naiwna Marusia zakochała się w mundurze. Musimy uwierzyć, że pół minuty nauki abecadła z profesorem odciągnęło ją od pocałunków huzara. Jednak p. Wesołowski (Borys), artysta niezmiennie miły, jest, wypisz, wymaluj, takim świetnym oficerem kawalerji! W trzecim akcie zdobył się prawie na temperament, a przez całą sztukę jest raczej amoralnym jak nikczemnym, tyle w nim rosyjskiego, eleganckiego, pocciwego: „niczewo!"

Szał oficera szarpiącego kochankę na kanapie jest równie ludzkim i przychodzi w porę, jak wybuch płaczu profesora, zrywającego z rodziną w drugim akcie. To ludzie — nie lalki, przytem żują i plują „siemiczki", piją herbatę, a w trzecim akcie przepijają do siebie, pani i sługa szampanem, za kulisami śpiewają robotnicy „Stenka Razin", policja wkracza na scenę i aresztuje... Zaleciało mi Moskwą i Petersburgiem i westchnąłem nałogowo za świętą Rosją. I mnie tak nieraz aresztowano, wprawdzie nie za złodziejstwo... Zespół Bagateli był tem lepszy, że namnożyły się role charakterystyczne. Pani Relewicz-Ziembińska (Marusia) w trzecim akcie była wzruszającą. W każdym stroju było jej do twarzy, kilka razy była piękną kobietą. Przekonała nas jednak, że łatwiej wiejskiej Marusi stać się profesorową lub kokotą, jak pani Ziembińskiej odegrać role ludowe pokojówki i sklepikarki. Pani Sznage-Andruszewska (Generalsza) odegrała pogodnie rolę grubo pobielanego, a jej otoczenie rolę „cielęcych nóżek". Pan Ziembiński (Platon) byłby mógł pogłębić swą rolę, podkreślając żar namiętnej duszy trzymającej się na wodzy i więcej ujawnić nerwowca w scenie rodzinnej. Odczuł się już brzydkich kontorsyj wargami i przekonał nas, że idzie naprzód. Pani Barwińska była bez zarzutu w roli narzeczonej, pp. Wysocki, Halewicz, Turski i p. Gorajska mieli wdzięczne role charakterystyczne. Dekoracje i stroje były dobre, sztuka potoczyła się po bitej drodze bez wyboju.

Franciszek-Xawery Pusłowski.

potrzebę pewnej komasacji szkół i łączenia wychowańców klas wyższych z kilku zakładów w jeden. Szkolnictwo prywatne broni się przeciwko subwencjom rządowym z uwagi na stawiane przez władze szkolne wymagania, idące w kierunku zrównania płac nauczycieli prywatnych z poborami nauczycieli szkół państwowych oraz ściślejszego wejrzenia w gospodarkę właścicieli szkół. — BBC. postanowiło przystąpić do szczegółowych badań tej aktualnej sprawy w porozumieniu z ministerstwem oświaty z tem, aby przed nadejściem nowego roku szkolnego sprawę wpisów szkolnych jak najpomyślniej uregulować.

Wykrycie komunistycznej zecerni w Warszawie.

Onegdaj natrafiła policja polityczna na zecernię komunistyczną, mieszczącą się przy ul. Leszno pod nr. 6. Składano w niej pisma komunistyczne: „Głos Komunistyczny", „Towarzysz" i „Czerwony Sztandar", co do którego dotychczas przypuszczano, że wydawany jest zagranicą. Aresztowano ośm osób. Wśród aresztowanych najczynniejszymi byli: Probes i Zetzer, obaj współwłaściciele drukarni, dalej Eugenjusz Przybyszewski, pedagog, wreszcie Zysland i Karafan.

Chyba największe honorarjum na świecie.

Glorja Swanson prolongowała swój kontrakt z wytwórnią „Famous Players" na jeden rok rok z powodu choroby. Nadmienić tu należy, że honorarjum jej wynosi... 182.000 funtów angielskich, podczas gdy pensja premjera angielskiego wynosi 5000 funtów rocznie. Nie każdy jest choć małą cząstką Glorji...

Wiec protestacyjny we Lwowie.

W niedzielę odbyła się we Lwowie żywiołowa manifestacja w obronie kresów zachodnich, przy udziale około 30 tysięcy ludzi. Z czterech trybun przemawiali: Dr Chlamtacz, Dr Borowiec, pułk. Krajewski, p. Blejke, p. Eustachiewicz, Dr Głąbiński. Po uchwaleniu rezolucyj, odbył się pochód po mieście.

Wiec protestacyjny w Toruniu.

Ludność stolicy Pomorza na wiecu urządzonym na Rynku Staromiejskim dała wyraz swej niezłomnej woli przeciwstawienia się wszelkim poczynaniom dyplomacji niemieckiej, zmierzającym do rektyfikacji zachodnich granic Polski. Poseł Sacha odczytał rezolucję, przyjętą jednogłośnie przez zebranych, która kończy się gorącym protestem.

Sprawa Besarabowej.

Sąd okręgowy we Lwowie wydał wyrok na uczestników organizacji szpiegowskiej pod kierunkiem Besarabowej, która niedawno samobójstwem w więzieniu zakończyła życie. Skazani zostali: Andrzej Melnik na 4 lata więzienia, Bazyli Kowalenko i Eugenjusz Zyblikiewicz po 3 lata, Bogdan Żelezny, Mikołaj Nalewiński i Michał Sac po 2 lata, Irena Nachman na półtora roku. Wyrzykowską uniewinniono.

Giełda drzewna w Bydgoszczy

W niedzielę odbyło się w Bydgoszczy, w obecności przedstawicieli władz i sfer przemysłowych, uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce oficjalnej giełdy drzewnej. Zebrania giełdowe odbywać się będą we czwartki każdego tygodnia.

ODZNAKI ZA WYBITNE WYSZKOLENIE WOJSKOWE. Centralne władze wojskowe projektują obecnie wprowadzenie specjalnej odznaki za wybitne wyszkolenie, o którą mogliby współzawodniczyć wszyscy szeregowi zawodowi i niezawodowi. Rozdawanie odznak będzie połączone z uroczystością wojskową i odbywać się będzie w dzień Święta Żołnierza.

O GODŁO DLA OBROŃCÓW SĄDOWYCH. Zarząd główny Zrzeszenia obrońców sądowych polecił członkom noszenie w czasie rozprawy, jako godła zawodu, szarfy amarantowo-białej z postacią „Temidy" pośrodku.

KOSZTOWNA ŚNIEŻYCA. Uprzątanie śniegu z powodu śnieżycy w dniu 16 b. m. kosztowało magistrat w Warszawie 60.000 zł.

O DOM PRACY DLA UWOLNIONYCH WIĘŹNIÓW. Patronat nad więźniami w Warszawie zamierza wznieść dom pracy dla uwalnianych więźniów. W związku z tem więźniowie odbywający karę w więzieniu w Mokotowie, ofiarowali Patronatowi ze swoich zarobków na ten cel 1.048 zł. 89 gr. tytułem dobrowolnych składek. Sumę powyższą dział pracy więzienia na podstawie zezwolenia ministerstwa sprawiedliwości wpłacił do kasy patronatu. Kilka miesięcy przedtem więźniowie odbywający karę w Arsenale (ul. Długa 52) z zarobków swoich złożyli na ten cel przeszło 360 złotych.

Na powitanie Akad. Chóru „Obilić".

Największy nasz wieszcz, Adam Mickiewicz, zaliczył pieśń do największych skarbów, których nie „rozgryzie płomień" i nie spustoszą „mieczowi złodzieje". Dostrzegł i zrozumiał (dość wspomnieć Wajdelotę) potężną rolę pieśni w życiu narodowem, jej zdolność krzepienia narodu i budzenia w nim nowych sił. Nigdzie jednak chyba pieśń nie odegrała takiej roli w walce o niepodległość, jak w ojczyźnie „Obilića".

Od upadku państwa Serbów po klęsce na Kosowem Polu, w pieśni zawarła się historja narodu. W poezji bardów serbskich, „guslarów" wyraził naród swój ból i tęsknotę za niepodległością. Od imienia legendarnego bohatera pieśni narodowych wziął też swą nazwę zawiązany w 1884 r. akademicki chór belgradzki; **Miloš Obilić**, z którego ręki miał zginąć na Kosowem Polu sułtan Murat, był tym bohaterem. Chór „Obilić" wnet wysunął się na pierwsze miejsce, na przednie posterunki pracy narodowej. Obchody rocznic narodowych, patrjotyczne wieczory artystyczne, wycieczki propagandowe do Austro-Węgier — oto środki, któremi „Obilić" krzewił ideę zbratania narodów południowo-słowiańskich i podniecał naród do walki z turecką niewolą. Uznając zasługi „Obilića", Skupszczyna wstawiła w budżecie osobną pozycję na poparcie jego działalności. Mimo przeszkód czynionych przez podejrzliwą policję austrjacką, przyjmuje „Obilić" u siebie chóry słowiańskie z Wiednia i Zagrzebia, śpiewa w Sarajewie i Mostarze, szerząc ideę jugosłowiańską. Tuż przed wielką wojną, w r. 1912 w triumfalnym objeździe Petersburga, Wilna i Warszawy, gości „Obilić" po raz pierwszy na ziemi polskiej. Wojna bałkańska, potem wojna światowa przerywają działalność „Obilića"; jego członkowie stają do szeregów, jak wzywali do tego cały naród. Sztandar „Obilića", ukryty w czasie najazdu austrjackiego w Niszu, staje się w rękach wojewody. Pecińca hasłem do walki o niepodległość, wezwaniem do powstania, które krwawo stłumili okupanci. W niepodległej, zjednoczonej Jugosławji „Obilić" szerzy znowu ideę zbratania Serbów, Chorwatów i Słoweńców, pracuje nad zjednoczeniem ducha wem narodu. 40-letni jubileusz „Obilića" gromadzi na uroczystościach przedstawicieli państw obcych, rządu i wszystkich organizacyj kulturalno-oświatowych.

Obecnie odwiedził „Obilić" Polskę; od szeregu dni objeżdża miasta polskie, zaznajamiając nas z piękną poezją ludową Serbów, manifestując przyjaźń polsko-jugosłowiańską. Triumfalny objazd po Polsce jest dowodem sympatji, jaką naród polski żywi dla Jugosławji. Dziś Kraków zamanifestuje głęboką i szczerą przyjaźń polską, gorącą chęć bliższego poznania się i porozumienia z braćmi z nad Adrjatyku.

PROGRAM PRZYJĘCIA W KRAKOWIE.

Chór jugosłowiański „Obilić" przyjeżdża do Krakowa dzisiaj we wtorek o godz. 16 na dworzec główny, gdzie nastąpi powitanie gości przez przedstawicieli władz, miasta, wyższych uczelni, młodzieży akad, oraz chóry krakowskie. W chwili wjazdu pociągu z gośćmi odegra orkiestra 20 p. p. **hymn jugosłowiański**. Po powitaniu na stacji zostaną goście rozlokowani po kwaterach, użyczonych przez instytucje i osoby prywatne. Tegoż dnia wystąpi „Obilić", liczący **130 osób, z koncertem w Starym Teatrze**. Po koncercie odbędzie się staraniem młodzieży wyższych uczelni **krak. bankiet w Starym Teatrze** przy udziale władz oraz delegacji młodzieży i chórów krakowskich.

We środę do godz. 11-tej zwiedzanie miasta, poczem uroczyste powitanie w auli U. J. przez rektorów wyższych uczelni. Po południu udadzą się goście do Wieliczki, wieczorem zaś będą na przedstawieniu „Don Juana" w teatrze Słowackiego. We czwartek o godz. 17 nastąpi wyjazd gości do ojczyzny.

NA ZEBRANIU SYNDYKATU DZIENNIKARZY WARSZAWSKICH wybrano prezesem pana Zdzisława Dębickiego, a wiceprezesami pp. Władysława Bazylewskiego i Wincentego Trzebińskiego.

STRASZNY NAPAD BANDYCKI. Onegdaj zbrojna banda napadła na leśnictwo Chomińskie pow. łunienieckiego, należące do ks. Radziwiłła. Bandyci wtargnęli do izby i zabili leśniczego i pięciu gajowych, zebranych tam dla zdania raportu swemu przełożonemu, poczem zbiegli w stronę granicy sowieckiej.

ZGŁADZENIE DWÓCH NIEBEZPIECZNYCH BANDYTÓW. Według wiadomości nadeszłych z Łucka, udało się policji w pow. horochowskim osaczyć znanego herszta bandy Domańskiego, który oddawna był postrachem całej okolicy. W walce, jaka się wywiązała, zabity został sam Domański oraz jeden z najbliższych jego kamratów. Przez śmierć Domańskiego uznać można za zlikwidowane dalsze działania zbrodnicze jego bandy, a fakt ten trzeba uznać za wielki sukces policji państwowej na Wołyniu. Niestety, w walce ze wspomnianymi wyżej bandytami ponieśli również śmierć: jeden policjant i jeden wywiadowca.

Zjazd Hallerczyków w Łodzi.

W ub. sobotę rozpoczął swe obrady Związek Hallerczyków przy udziale około 200 delegatów z całej Polski. Na zjazd przybył też gen. J. Haller, witany owacyjnie przez przedstawicieli armji i miasta. Zjazd otworzył prezes Związku, p. Sierociński, poczem przemawiali: pos. Zamorski, gen. Haller, prezydent miasta Cynarski i inni. Pos. Zamorski postawił propozycję utworzenia Związku wszystkich organizacji wojskowych na terenie Rzeczypospolitej. Po południu wizytował gen. Haller 10 pułk artylerji polowej, wieczorem był obecny na przedstawieniu w Teatrze miejskim, a następnie na raucie w sali Rady miejskiej.

O gimnazjum polskie w Harbinie.

„Tygodnik Polski" donosi, że Min. W. R. i O. P. odrzuciło prośbę personalu gimnazjum im. H. Sienkiewicza w Harbinie, by lata przesłużone w tem gimnazjum, były im zaliczone do uprawnień emerytalnych. W tej decyzji ministerstwa widzi „Tyg. Pol." niezrozumienie znaczenia tego jedynego w Azji gimnazjum polskiego. Któż w Polsce — zapytuje „Tygodnik" — zechce się poświęcać dla gimnazjum w Chinach, jeżeli wie, że lata spędzone zdala od kultury i kraju rodzinnego, nie będą mu policzone do emerytury! Kraje zachodnio-europejskie pedagogom w swych kolonjach dają wszechstronną pomoc, podwyższają pensje lub liczą 1 rok służby w kolonji za 2 lub 3 lata pracy w kraju. „Tyg. Pol." ufa, że ministerstwo zmieni swe postanowienie i w ten sposób gimnazjum w Harbinie utrzyma się.

Szczegóły zamordowania ś. p. Kuruliszwilego.

Jak już z depeszy sobotniej wiadomo, zamordowany został w Warszawie znany poeta i literat gruziński, redaktor „Głosu Wschodu", 31 letni Sergjusz Kuruliszwili.

Przebieg tej zbrodni był następujący: Dnia krytycznego, około 4-tej po południu, przybył ś. p. Kuruliszwili do cukierni Komorowskiego przy Nowym Świecie i przysiadł się do stolika kolegi swego, również gruzińskiego uchodźcy, Leona Kwaliaszwili. Gdy po wypiciu kawy obaj zmierzali ku wyjściu, zerwał się od stolika, znajdującego się tuż koło drzwi, jakiś mężczyzna i trzykrotnie strzelił z bliska w głowę Kuruliszwilego. Każdy z tych strzałów był śmiertelny i Kuruliszwili wyzionął ducha natychmiast, nie zdoławszy nawet wydać okrzyku.

Po dokonaniu zbrodni morderca rzucił się do ucieczki, ale go ujęto natychmiast. Okazało się, że jest nim czterdziestoletni urzędnik ministerstwa reform rolnych, Stefan Lebrun. Do nazwiska tego

jednak wyrobił sobie prawo dopiero przed kilku laty. Przedtem nazywał się Likiernik. Jako motyw zbrodni podał on nadużycie zaufania przez Kuruliszwilego — z którym żył w dość zbliżonym stosunku — i zburzenie jego szczęścia rodzinnego. Mianowicie zbałamucił on mu żonę, a po uzyskaniu przez nią rozwodu nie chciał się z nią ożenić. Zemścił się więc za zburzenie szczęścia ich dwojga.

Wogóle Lebrun usiłuje przedstawić zamordowanego jako zawodowego uwodziciela. Do jednego z kelnerów, który podbiegł do niego po zbrodni, wołając: Cóżeś pan zrobił? Jak pan mógł zrobić coś tak strasznego!? — odrzekł: „Musiałem to zrobić. Już dawno powinienem był to zrobić. Zabrał mi żonę i zbałamucił córkę... Szwagier mój przez niego życie sobie odebrał"...

ZEZNANIA ŻONY MORDERCY.

Pani Lebrun, znana pod swem panieńskiem nazwiskiem (Helena Sas-Wóycicka) literatka i malarka, sekretarka redakcji „Głosu Wschodu", ogłosiła wczoraj w jednym z porannych dzienników warszawskich list, w którym powiadamia, że zaślubiając męża, nie wiedziała kim właściwie on jest, a to z powodu zmiany przez niego nazwiska z Likiernika na Lebruna. Następnie użala się, że mąż wyzyskiwał jej talent, sam nie pracując. Poznawszy Kuruliszwilego, postanowiła wziąć z mężem rozwód, ale z powodu trudności, jakie z obu stron istniały, poeta był także żonaty, rzecz się przeciągała. Kiedy sprawa miała dobiec do pomyślnego końca, kula mordercy przecięła nić życia poety.

ŻONA I BRAT PRZY ZWŁOKACH.

Na miejsce tragicznego zgonu ś. p. Kuruliszwilego przybyła niebawem żona jego wraz z młodszym jego bratem, słuchaczem praw. Oboje byli do najwyższego stopnia zrozpaczeni. Podczas jednak, gdy brat szlochał głośno i wprost od zmysłów odchodził, żona usiłowała panować nad sobą i zachowywała pozorny spokój.

Rodzina zamordowanego poety znalazła się przez zgon jego w trudnej sytuacji finansowej, a ponieważ pogrzeb powoduje obecnie olbrzymie wydatki, przeto zwróciła się z prośbą do osób mających grobowce na cmentarzu Powązkowskim, o przyjęcie czasowe zwłok ś. p. Sergjusza.

Tymczasowemu Wydziałowi Samorządowemu we Lwowie następujące publiczne przedsiębiorstwa meljoracyjne na terenie województwa krakowskiego: obwałowanie lewego brzegu Wisły od Przemszy do Bielan, obwałowanie prawego brzegu Wisły od Przemszy do Bodzowa, obwałowanie lewego brzegu od Grzegórzek do Potoku Kościelnickiego wraz z regulacją ujścia Białki do Wisły, oraz obwałowanie prawego brzegu Wisły na odcinkach od Podgórza do Niepołomic, od Niepołomic do Raby i od Raby do Woli Rogowskiej. Z dalszych robót meljoracyjnych, oddanych Wydziałowi, wymienić należy: regulację Rudawy, Macochy i Wontoku, odwałowanie prawego brzeg Dunajca, odwodnienie doliny zakliczyńskiej i t. d. Równocześnie zarządziło Ministerstwo zniesienie państw. zarządów wodnych w Krakowie, Tarnowie i Mielcu, oraz zniesienie kierownictwa budowy w Czernichowie, Skawinie i Kętach.

W następstwie tych zmian przeniesionych zostało na etat Wydziału samorządowego 5 ciu inżynierów działu wodnego Dyrekcji rob. publ. w Krakowie, oraz 15 konduktorów i dozorców meljoracyjnych.

KRONIKA KRAKOWSKA.

O ochronę kurtyny Siemiradzkiego.

O losach arcydzieła Siemiradzkiego zadecyduje specjalna komisja.

Onegdaj odbyła się w teatrze miejskim ankieta w sprawie ochrony przed zniszczeniem kurtyny Siemiradzkiego, ofiarowanej przez mistrza w roku 1894 gminie m. Krakowa z przeznaczeniem do nowego wówczas teatru miejskiego.

Po obejrzeniu kurtyny, członkowie ankiety wypowiedzieli się zasadniczo za pozostawieniem kurtyny w teatrze zgodnie z intencją mistrza i celem, jakiemu kurtyna ma służyć. Następnie dokonano wyboru ściślejszego komitetu, złożonego z pp.: Gałęzowskiego, Kopery, Makarewicza, Szydłowskiego i Zarzyckiego. Zadaniem tego komitetu będzie zbadać szczegółowo stan kurtyny i obmyśleć, co należy uczynić, by zabezpieczyć ją trwale od dalszego zniszczenia. Gdyby ze względów czysto technicznych nie dało się w żaden sposób należycie zabezpieczyć arcydzieła Siemiradzkiego przed dalszem zniszczeniem, wówczas — zdaniem członków ankiety — należałoby kurtynę z teatru usunąć i umieścić ją w specjalnie na ten cel przewidzianem miejscu w planach nowego gmachu Muzeum Narodowego.

Przyjazd ministra rolnictwa.

Wczoraj w południe wyjechał wojewoda krakowski p. Kowalikowski do Białej na spotkanie ministra rolnictwa p. Janickiego. Wraz z wojewodą wyjechali naczelnik wydziału rolniczego Szymusik, oraz prezes Małop. Twa Roln. p. Jura. Dzisiaj odbędzie p. minister w Krakowie konferencje ze sferami rolniczemi, a w południe będzie udzielał posłuchań w gmachu województwa. O godz. 4 po południu weźmie udział w zebraniu Wydziału wykonawczego Małop. Tow. Roln.; wieczór bankiet wydany na cześć ministra przez miasto. We środę zwiedzi minister saliny wielickie, poczem wyjedzie w dalszą podróż po województwie krakowskiem, celem zaznajomienia się z potrzebami rolnictwa.

Reorganizacja Dyrekcji robót publicznych.

Część robót wodnych przekazało Ministerstwo Wydziałowi samorządowemu we Lwowie.

Ministerstwo robót publicznych przekazało

Zakład czyszczenia miasta otrzyma w tych dniach automobilowe urządzenia.

Jak się dowiadujemy, do magistratu krakowskiego przyszło wczoraj zawiadomienie, że automobilowe urządzenia dla Zakładu czyszczenia miasta w Krakowie nadeszły już z Francji do Gdańska i zostały załadowane na pociąg. Transport obejmuje 6 aut ciężarowych, z tych 4 do wywozu błota i śmieci, zaś 2 do czyszczenia i kropienia ulic. Dwa ostatnie wozy posiadają sześcienne rezerwoary, każdy o objętości 3.600 litrów wody, przyczem zaopatrzone są w specjalne walcowate szczotkarki, które równocześnie z prądem wody będą zamiatać ulice. Wozy te posiadają również mechaniczne urządzenie do gruntownego zmywania ulic silnym prądem wody. Samochody zostaną umieszczone w przygotowanym świeżo garażu przy ul. Smoleńsk.

Zaznaczyć należy, że od 1 marca b. r. zaprowadzone zostały partje robotników i robotnic, które od godz. 4 rano czyszczą ulice miasta.

Kraków, 31 marca.

Wtorek 31: Balbiny p., Amosa pror.
Środa 1 kwietnia: Hugona b. w.
Środa 1 kwietnia: Wschód słońca o godz. 5.38, zachód o 18.32.

POGRZEB Ś. P. TEODORY MONCZUŃSKIEJ, uczestniczki powstania 1863 r. odbył się wczoraj o godz. 10-tej Po nabożeństwie w kaplicy SS. Fe-

JERZY BRAUN. 75

Kiedy księżyc umiera.

— Jestem wolna i sama — powiedziała raz jeszcze.

Mróz przeszedł ją na myśl, że ci, którzy przybyli, aby ją ocalić, mogą nie odnaleźć jej w tej strasznej krainie. Musi tedy sama wyruszyć na ich spotkanie, sama udać się tam, gdzie w oczach jej spadł biały pocisk poza skały. Musi!

Weszła do kabiny i posunęła się ku siedzeniu kierownicy.

Ale nim zdążyła usiąść, pulsy zahuczały w jej głowie, w uszach szum jakiś niesamowity się rozszalał i padła na podłogę kabiny omdlała...

Żar był straszny.

Nabu i Lori-Dor ledwie oddechali, pracując gwałtownie wielkimi miechami płuc. Obciążające ich kostjumy, maski i zbiorniki były wprawdzie bardzo niewygodnem brzemieniem dla ciał w nadludzkim sprzężonych trudzie, ale balast ten był nieodzowny. Gdyby nie on, nie byłoby wogóle mowy o opuszczeniu wnętrza pocisku i tem samem o jakichkolwiek poszukiwaniach za zbiegiem.

Uparci łowcy królewskiego syna przebyli dużą przestrzeń dna Morza Skwaru, zostawiając daleko poza horyzontem, po lewej ręce gniazdowisko Wielkich Kraterów Centralnych, oraz sławny prosty, jak linja wał kamienny, powstały z niewiadomego powodu.

Zagłębili się następnie w ponury ogrom i rozpaczliwy smutek Kraju Kraterów, którego groza i potworność rzeczywistości stokroć straszliwsze były od tylu, tylu opisów.

Wiedząc z góry, a raczej przypuszczając logicznie, że latawiec Amir-Kiwi ukrył się gdzieś w czarnym, gęstym cieniu gór kraterowych, opadli na chybił trafił u stóp północno-wschodniej połaci gór pierściennych Kruno, poczem opuściwszy wnętrze pocisku, udali się na długie i uparte poszukiwania.

— Musimy ją znaleźć — powtarzał z mocą Nabu, a Lori-Dor kiwał potakująco głową.

— A jednak nie musimy — dodawał posępnie w duchu i zaraz uzmysławiał sobie ogrom niebezpieczeństw, zagrażających na każdym kroku wątłemu, wegetującemu bytowi istot ludzkich. Wstrząśnienia skorupy księżyca, eksplozje wulkaniczne, mróz i płomień dnia, oraz brak powietrza, który jeżeli dotknął Amir-Kiwi i Elen, zgnieli oboje bez ratunku...

Nie odbierając otuchy zgorączkowanemu, radosnemu Nabu, pamiętał inżynier o wszelkich narzędziach, instrumentach technicznych i szczegółach zaopatrzenia się na dalszą pieszą wędrówkę.

I poszli w głąb szalejącego, kamiennego piekła.

Przez pochyłe płachty pól zastygłej lawy, po sztorcach ostrych głazów, przeskakując z akrobatyczną zręcznością z jednych na drugie, gnali ku piętrom skalnym, aby tam dopiero zaznać upokorzenia i udręki.

Śliskie kopce kamienne, rynny i kominy, któremi pięli się, osuwając wciąż beznadziejnie w dół z powrotem kopuła garbów kwarcowych nabijanych połyskliwą łuską miki, prawie prostopadłe obwałowania drobnych kraterów zdawały się dziwię z pyszałkowatych stworzeń, tak zuchwale wybierających się na podbój niegościnnego pustkowia.

Prześlizgiwali się wąskiemi przejściami pomiędzy blokami skał, grzebali się w piachu i żwirze po dnach wąwozów i rozpadlin mroźnych i czarnych, gramolili się, jak niedołężne zwierzątka przez zaspy miału skalnego, na który starł bryły górskie rozmach kataklizmów przyrody. Mijali z lękiem i pośpiechem małe jeziora ogniste, kratery pełne wrzącej lawy. Upał nieznośny w pobliżu tych dziwacznych upiorów natury zdało się, że spali ich na żużle. Wściekłe fontanny płomieni purpurowych, zielonych i żółtych, opadające kaskadami i deszczem jęzorów ognistych, rzucały krwawotrupie odblaski na gnaty górskich olbrzymów. Brodzili po kolana w warstwach popiołu i pumeksu, pochodzącego z niedawnych wybuchów i stawali co moment przed nową niespodziewaną zagadką i tajemnicą, okrutnie zrujnowanego lądu, którym tak niesłychana miotała przemoc podziemna. Tu i ówdzie grunt dymił i kurzył kłębami smrodliwej sadzy przez niezliczone spękania skorupy. Czad drażnił nozdrza, żar rozpalonego kamienia, po którym stąpali, parzył ich stopy, mimo grubych podeszew ochronnych o nadzwyczaj trwałej konstrukcji, kaleczyli dłonie na szczerbach i szparach, których czepiały się ich palce, mimo rękawic ubezpieczających.

(Ciąg dalszy nastąpi).

licjanek na Blichu, wył kondukt na cmentarz Rakowicki, prowadzony przez ks. prał. Kuliga. Pogrzeb poprzedzało ...h weteranów z 1863 r. ze sztandarem, poc... jechał karawan przy asyście honorowej war... wojskowej. Za karawanem postępowała grupka weteranów, przyczem jeden z nich niósł na hafto...j poduszeczce order „Polonia Restituta", jak... marła została odznaczona. Za karawnem szło ... ś. p. Monczuńskiej, oraz tłumy publiczności ... ży żałobne wykonała orkiestra 20 p. p.

III TRYME... A UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKKIM. Kwestura Uniw .Jagiell przypomina studentom Uniwersytetu, że termin składania opłat za III trymestr bieżącego roku szkolnego rozpoczyna się dnia 2 kwietnia b. r. Opłaty pobierać się będzie do końca kwietnia. Nieuiszczenie taksy pociągnie za sobą utratę roku szkolnego.

APEL DO DŁUŻNIKÓW AKADEMICKICH. Zarząd Tow. Wzajemnej Pomocy U. U. J. w Krakowie wzywa byłych członków Tow., którzy nie zwrócili dotychczas zaciągniętych w czasie swych studjów pożyczek długoterminowych, by zechcieli je zwrócić w jak najkrótszym czasie, oraz zawiadamia, że po miesiącu od daty niniejszego, trzeciego z rzędu wezwania, zacznie ogłaszać w dziennikach nazwiska wszystkich swych dłużników. W razie niemożności wyegzekwowania swych sum tą drogą, zwróci się Zarząd Towarzystwa ze swoimi pretensjami na drogę sądową.

KONFERENCJA ŁAWNIKÓW URZĘDU ROZJEMCZEGO. W dniu 27 b. m. odbyła się w sali obrad magistratu konferencja ławników Urzędu Rozjemczego dla spraw najmu. Zgodzono się, że tytułem opłat dodatkowych właściciel realności nie może żądać więcej, jak 5% przy lokalach handlowych i przemysłowych, 7% przy mieszkaniach, a nadto, o ile dom jest nie skanalizowany, 1% od czynszu podstawowego z roku 1914, przeliczonego na złote w stosunku ustawowym. Opłaty te ryczałtowe mogą mieć miejsce w razie zgody obu stron, w przeciwnym razie właściciel realności obowiązany jest przedłożyć lokatorowi do wglądu szczegółowe rachunki z tych wydatków.

ECHA NADUŻYĆ PRZY BUDOWIE P. K. O. W sądzie okr. karnym w Krakowie ukończono już śledztwo w sprawie kradzieży cegieł przy budowie gmachu P. K. O. Akta odeszły w ostatnią sobotę do prokuratorji, celem wygotowania aktu oskarżenia.

WALĄCY SIĘ DOM. W niedzielę rano wezwano straż pożarną do Podgórza na t. zw. „Słomówkę", do walącego się domu. Straż stwierdziła, że zapadła się pod domem ziemia na głębokość około ... m., a równocześnie wytrysnęła woda, zalewając sień i mieszkanie parterowe. Mieszkańców zagrożonego domu delożowano. Jest to wypadek pojawienia się zaskórnej wody.

TAJEMNICZE SAMOBÓJSTWO. W sobotę późnym wieczorem policjant patrolujący w okolicy parku Dra Jordana, usłyszał strzał rewolwerowy, pochodzący od strony parku. Kierując się odgłosem strzału, pobiegł do parku, gdzie zobaczył obok jednej z ławek leżącą dziewczynę zbroczoną krwią. Zanim przybyło Pogotowie ratunkowe dziewczyna zmarła. Identyczności denatki nie stwierdzono. Znaleziono jedynie w torebce rachunek za mieszkanie, podpisane nazwiskiem Irena Öschfeldówna. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny sądowej. Policja wdrożyła dochodzenie celem ustalenia nazwiska denatki.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Środa: „Don Juan" (gośc. występ j. Węgrzyna).
Czwartek: „Don Juan" (gościnny występ J. Węgrzyna).
Piątek: „Don Juan" (gośc. występ J. Węgrzyna).

Repertuar Operetki.

Wtorek: „Hrabina Marica".
Środa: „Perły Kleopatry".

Repertuar „Bagateli".

Wtorek, 7.30 wiecz.: Grand Guignol.
Środa, 7.30 wiecz.: Grand Guignol.

Repertuar koncertowy.

Czwartek 2 kwietnia: Bronisław Huberman.

WANDA: „Krwawy tron Dożów weneckich".
SZTUKA: „Triumf". Dramat senz. w 8 aktach.
PROMIEŃ: „Tajemnica księżnej Farinowej" Dramat w 5 aktach.
UCIECHA: „Iskor", tragedja w ośmiu aktach z prologiem.
REDUTA: „Kobieta-Sfinks"; w roli głównej Italja Almirante.

„GRAND GUIGNOL" W „BAGATELI". Dziś, we wtorek, odbędzie się pierwszy występ słynnego paryskiego teatru „Grand Guignol". Program pierwszego wieczoru wypełnią: dramat jednoaktowy Meteniera „On" (Lui), dramat dwuaktowy Maurycego Levela: „Pocałunek w ciemnościach" (le Baiser dans la Nuit) i humoreska jednoaktowa Massarda i Vercourta „Aloide Pepie". Początek przedstawienia o godz. 7 wieczorem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Autorowi podpisującemu się „I. Ks.". Sprawa już załatwiona. Nie zamieścimy.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE.

Przyszła sieć kolejowa w Polsce.

PROJEKTY NA DALSZĄ PRZYSZŁOŚĆ: UDOSTĘPNIENIE ZAGŁ. NAFTOWEGO I WĘGLOW.

(III.) Ostatni wreszcie rodzaj linji stanowi kategorja połączeń, projektowanych celem lepszego umożliwienia wszystkim dzielnicom korzystania z bogactw zagłębi naftowego i węglowego, oraz ulepszenia połączeń między większemi centrami kraju. Do linji tych należy zaliczyć projekty następujące:

1) Miechów—Busk—Stopnica—Staszów—Kokrzywnica—Jakubowice (przecięcie z linją Radom—Nadbrzezie)—Annopol Zaklików (z linją Lublin—Rozwadów) Biłgoraj—Zwierzyniec (z linją Rejowiec—Rawa Ruska) o ogólnej długości około 300 klm., umożliwi szybszą dostawę węgla do województw lubelskiego i wołyńskiego, a pozatem wywóz wyrobów łódzkich i tomaszowskich do Rosji.

2) Odnoga Staszów—Szczucin długości 32 klm., będzie miała podwójny cel: primo zbliży Krynicę do Warszawy; secundo zbliży dowóz nafty do stolicy.

3) Linja Kielce—Łagów—Ostrowiec—Solec—Lublin będzie miała na celu dostarczyć węgiel z obu Zagłębi na Podlasie i Pińszczyznę, a pozatem przyczyni się do rozwoju ruchu turystycznego na Łysą Górę. Długość jej wyniesie około 148 klm.

4) Linja Lublin—Szczebrzeszyn długości 67 klm., skróci odległość Warszawa—Lwów z 459 klm. na 413 klm. i

5) Włocławek—Płock—Modlin długości 130 klm., zmniejszy odległość z Torunia do Warszawy, a przez dalsze przedłużenie do Inowrocławia o 65 klm., zmniejszy odległość do tej miejscowości z 277 klm. na 240 klm.

6) Linja Białystok—Dąbrowo—Sejny 110 klm., zmniejszy znacznie odległość do Suwalszczyzny, bo o 80 klm. Mieć będzie pozatem duże znaczenie strategiczne na wypadek ewentualnej wojny z Litwą.

Wreszcie w ostatnich tygodniach mówi się i pisze o budowie linji Warszawa—Zakopane via Grojec—Radom, a dalej z Miechowa przez Wieliczkę—Myślenice do Mszany Dolnej, aczkolwiek projekt ten napotka na dystansie Wieliczka—Mszana Dolna na przeszkody natury przyrodniczej. Budowa ta potrwa przez trzy lata, a przez ten czas możnaby pociągi Warszawa—Zakopane puszczać w dalszym ciągu przez Kraków, zwiększając jedynie ich szybkość i zmniejszając postoje.

Linje ostatniej kategorji wynoszą 825 klm., a wraz z linjami pierwszej i drugiej grupy razem około 2.000 klm., tak, że dla osiągnięcia w Królestwie gęstości sieci takiej, jaka jest w Małopolsce, pozostanie do wybudowania 3.000 klm. Budową tych winny się zająć lokalne sejmiki powiatowe i prowadzić politykę na wzór Małopolski Wschodniej, gdzie znaczna ilość kolei powstała w ten sposób.

Wtedy też rozwój ekonomiczny naszego państwa nie będzie tamowany brakiem odpowiedniej sieci i będzie uzależniony tylko od polityki taryfowej rządu. Polityka ta u nas dotąd szwankowała i była prowadzona w ten sposób, że w okresie inflacji marki mieliśmy taryfę niską, a dzisiaj w dobie ogólnej depresji gospodarczej taryfy są zbyt wysokie, tak, że przez Polskę niema żadnego prawie ruchu tranzytowego, a towar krajowy bywa wysyłany do najbliższej stacji granicznej, aby tylko wydostać się poza granice polskiej taryfy.

Polityka ta musi być zrównoważona i uledz zasadniczemu zwrotowi, aby zrównoważyć budżet kolejowy na rok 1925 i nie przekroczyć jego, jak to stało się z budżetem na rok 1924, kiedy Ministerstwo Skarbu musiało dać kolei 103 miljony zł. na kapitał obrotowy i pokrycie wydatków inwestycyjnych.

St. Billewicz.

Opłata paszportowa 300 złotych.

Z Warszawy donoszą, że w dniach najbliższych ma się ukazać rozporządzenie ministra skarbu podwyższające znacznie opłaty za paszporty zagraniczne. Cena paszportu wynosić będzie 300 złotych.

W związku z tem podaje Agencja Wschodnia: W bilansie płatniczym polskim, od którego równowagi zależy wartość złotego, poważną rubrykę odgrywają fundusze wywożone przy wyjazdach obywateli polskich zagranicę.

Według sporządzonych przez minist. spraw wewnętrznych wykazów w roku ub. wydano około 80 tysięcy paszportów zagranicznych, z czego na samą Warszawę przypadło 21.421 paszportów, na województwa lwowskie i krakowskie prawie po 10 tysięcy paszportów, na województwo łódzkie 8 tysięcy paszportów, na poznańskie przeszło 8.500 paszportów, na tarnopolskie prawie 5 tysięcy paszportów i na inne województwa od 2 do 3 tysięcy na każde.

Ponieważ posiadacze paszportów zagranicznych mogą wywieść z kraju do 1000 zł. na każdego i ponieważ przeważnie wyczerpują tę sumę, a w wielu wypadkach nielegalnie ją przekraczają, z granic państwa w roku ub. wypłynęło zagranicę około 100 miljonów złotych, t. j. suma równająca się całości kapitału akcyjnego Banku Polskiego.

Przypomnieć to należy przed sezonem masowych wyjazdów zagranicznych i niepożądanemu objawowi jak najenergiczniej przeciwdziałać.

Zaznaczyć należy, iż gdy Polacy swoim dobytkiem wzbogacają corocznie obce państwa, wjazd obcych obywateli do Polski jest minimalny, w dodatku są oni u nas mniej rozrzutni, niż obywatele polscy zagranicą. Ten wzgląd musi być także brany pod uwagę, a ograniczenie do minimum rozrywkowych wyjazdów zagranicę musi iść w parze z ograniczeniem sum, wywożonych z kraju bez należytego usprawiedliwienia.

Dalsze tranzakcje polsko-rosyjskie.

W związku z dokonanemi tranzakcjami między sowiecką misją handlową w Warszawie, a łódzkim przemysłem bławatnym na sumę około 400.000 dolarów dowiadujemy się, że zakupione ostatnio towary zostały już załadowane. Obecnie toczą się dalsze pertraktacje w sprawie zakupu manufaktury letniej na ogólną sumę około 3 miljonów dolarów. Według opinji łódzkich sfer przemysłowych pertraktacje na tak poważną sumę, w sprawie dalszych zakupów tłumaczą się zadowoleniem centralnych władz sowieckich zarówno z gatunku towarów dostarczonych przez polski przemysł bławatny, jak i terminów dostawy, o czem jakoby doszły z Moskwy wiadomości. Pozatem informują nas, iż w ubiegłym tygodniu sowiety zakupiły 45 ton skóry i naczyń emaljowanych za ogólną sumę około 78.000 dolarów. Za towar ten tylko 20 proc. zostało wpłacone gotówką, a pozostałe 80 proc. pokryto bezprocentowemi wekslami na termin trzymiesięczny.

PRZYJMOWANIE AKCYJ NA PODATEK MAJĄTKOWY.

Minister skarbu złożył do Sejmu uchwalony przez Radę ministrów projekt ustawy uzupełniający ustawę o podatku majątkowym z dnia 11-go sierpnia 1923 r. w ten sposób, że zezwala na uiszczenie podatku majątkowego akcjami. Zezwoleń takich udzielać będzie Rada ministrów jedynie w tych wypadkach, gdy względy ogólno-państwowe będą tego wymagały. Stosunek procentowy ogólny nominalnej sumy akcyj, które będą przyjęte na pokrycie podatku majątkowego do nominalnej wartości kapitału akcyjnego spółki będzie oznaczał minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu. Ustawa projektowana nie wprowadza przymusowego poboru akcyj, lecz tylko dopuszcza przyjmowanie akcyj na podatek majątkowy, a to wobec trudnych warunków, w jakich znalazły się w związku z poborem podatku majątkowego większe przemysłowe spółki akcyjne. Przyjętemi przez skarb państwa akcjami dysponować będzie minister skarbu.

WARTOŚĆ LINIJ KOLEJOWYCH.

Dowiadujemy się z ministerstwa przemysłu i handlu, iż na podstawie obliczeń dokonanych w roku bieżącym, ustalono cyfrę wartości linij kolejowych zarówno budujących się, jak i nowowykończonych. Według tych obliczeń ogólna wartość nowowykończonych i oddanych eksploatacji linij wynosi 40,230.000 zł. Najznaczniejszą pozycję w tej sumie stanowią wartości efektywne linij kolejowych Kutno—Strzałków i Nasielsk—Sierpc. Odnośnie do linij znajdujących się w budowie (Zgierz—Kutno—Płock, Bluszczów—Brzezie, Chorzów—Szarlej) ustalono ich przypuszczalną wartość na sumę 18,220.000 zł. Wartość linij obliczano w stosunku do kilometrów długości i średniej ceny budowy za kilometr.

Kronika ekonomiczna.

ZAMKNIĘCIE NAJSTARSZEJ CUKROWNI W POLSCE. Jak nam donoszą, przeszło 70 lat istniejąca cukrownia w Rytwianach, należąca do dóbr staszowskich książąt Radziwiłłów, zost[...] z powodu braku kapitału obrotowego zamkni[...] Setki robotników i urzędników administracyjn[...] zwolniono. Wysłana deputacja do Warszawy w[...] ciła z niczem.

Robotnicy, nie chcą[...] racić warsztatu pra[...] ofiarowali właścicielom [...]płatną pracę przez dw[...] miesiące. Godzili się po[...]ito na usunięcie ty[...] pracowników, których zarząd nie chce zatrudni[...] wreszcie na ograniczenie pracy do trzech dni w godniu. Wszystkie jednak ustępstwa czynion[...] przez pracowników zostały odrzucone.

Z GIEŁDY.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Akcje bankowe:	w złotych ofiarow.	żądano	transakc.	tran[...] z [...]
Polski B. Przemysłowy	0·33	0·36		0·32
Bank Małopolski . .	0·30	0·35	0·32	
Ziemski Bank Kredyt.	0·18	0·17	0.15	0·15
Pow. Bank Kredytowy	0·05	0·07		
Bank Komercjalny .	0·15	0·20		
Bank Zw. Sp. Zarob.	11·50	12·00		11·75
Tow. handlowe				
Pol. Tow. Handlowe .	0·28	0·32	0.31	0·30
„Impex"				
„Pharma"	0·90	1·00	1·00	
„Polski Glob" . . .	0·23	0·27		0·25
Żegluga Polska . .	0·10	0·15		
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	13·50	14·00	13·95	13·70
H. Cegielski	0·55	0·60	0·57	0·6[...]
Trzebinia żelazna . .	0·55	0·60	0·57	0·5[...]
„Pocisk" zakł. amun.	1·15	1·25	1·25	1·2[...]
Parowozy	0·65	0·70	0·68	0·7[...]
„Automotor". . . .	0·50	0·55		
„Górka" cement. . .	17·25	17·75		
Sierszańskie Górnicze	4·10	4·30	4·20	
„Tepege"	1·40	1·55	1·45	1·5[...]
Gazy ziemne . . .				
Polska Nafta . . .	0·50	0·60		
„Pokucie"	0·20	0·25		
„Oikos"				
„Strug".	0·60	0·65		
„Pezet"				
Syndykat Koszykarski	0·05	0·08	0·07	
P. W. Niemojewski .	0·60	0·65		
„Ryngraf				
Trzebinia tłuszcze .	7·00	7·50	7·50	
„Teropol"				
Elektrownia Siersza .	0·20	0·25	0·23	
Ćmielów	0·40	0·45	0·45	0·50
„Krakus"	0·90	0·95		0·92
Chodorów	4·10	4·30	4·25	4·30
A. Piasecki	1·50	1·75	1·70	1·67
P. Zakłady Garbarskie	6·75	7·25		

Na giełdzie wczorajszej ożywienie znaczn[...] spowodowane kursami wiedeńskimi. Szczególn[...] licznych obrotów dokonano Zieleniewskim, któr[...] zyskał na kursie. Na pogiełdziu ruch słaby. D[...]wizy bez zmiany.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papiery lokacyjne i państwowe. Pożyczka zł[...] 8 i pół, pożyczka dolarowa 3.58, 4 i pół proc. l[...] zast. tow. kred. ziemskiego 29.00—28.65, 5 pr[...] listy zast. m. Warszawy 22.35—21.75, 4 i pół pr[...] listy zast. m. Warszawy 19.75, pożyczka kolej[...] 9.00—8.90—9.00.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy. Paryż 27.28, Londyn 24[...] Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 26.55, Włochy 2[...] Hiszpanja 206 i trzy czwarte, Berlin 1.235, Wi[...] 73.10, Sztokholm 139 i trzy czwarte, Oslo 81, [...]penhaga 94 i pół, Sofja 377 i pół, Praga 15[...] pół, Warszawa 100, Budapeszt 0.72, Białog[...] 832 i pół, Ateny 8.15, Konstantynopol 2.00, Bu[...]reszt 2.42 i pół, Helsingfors 13.10, Buenos A[...] 191 i pół. Tendencja utrwalająca się.

ZŁOTY W WIEDNIU.

Wiedeń. 30 marca. (PAT.). Giełda. Warsz[...] 13.615 do 13.665.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Niemcy obiecują demilitaryzację Nadrenji?

Paryż. (AW.) Niedzielny „Temps" zajmuje się ponownie paktem gwarancyjnym. Oświadczenie Stresemanna, że Niemcy nie postawiły propozycji nazywa dziennik grą słów, bo wprawdzie Niemcy nie złożyły oficjalnych propozycji, ale ambasador niemiecki w Londynie zawiadomił rząd angielski, że Niemcy gotowe są przeprowadzić zupełne zdemilitaryzowanie strefy nadreńskiej.

Stresemann nie może zmienić faktu, że Niemcy chcą wbić klin w sprzymierzonych. Rząd niemiecki chce wyzyskać sytuację, działając w myśl postulatów polityki angielskiej.

Herriot o propozycjach niemieckich

Paryż. (PAT.) Herriot oświadczył na posiedzeniu senackiej komisji do spraw zagranicznych że wszystkie wysunięte przez prasę hypotezy jako zobowiązania przyjęte już rzekomo przez Francję, są zupełnie niezgodne z prawdą.

Obecnie odbywa się wymiana zdań między poszczególnemi państwami. Rząd francuski rozważa najtroskliwiej wysunięte zagadnienia, lecz nie dopuszcza nigdy myśli zawarcia takiego paktu bezpieczeństwa, który mógłby z bliska lub z daleka naruszać prawa jej sprzymierzeńców, bez zgody tych ostatnich.

[illegible] się tyczy Polski, to nikt nigdy nie myślał [illegible], aby zaprzeczyć mocy obowiązującej terytorjalnego stanu posiadania Polski, lub choćby tylko czynić przedmiotem dyskusji ustalone traktatem wersalskim granice Polski. Wszelki nowy pakt mógłby stać się jedynie uzupełnieniem obowiązujących obecnie postanowień traktatowych, w razie, gdyby Polska uznała, że uzupełnienie to jest potrzebne dla jej bezpieczeństwa.

Przystąpienie Niemiec do Ligi Narodów — oświadczył dalej Herriot — pozostaje nadal wstępnym i zasadniczym warunkiem wszelkiego układu. Nie przyjmując żadnych zobowiązań, nie udzielając żadnych obietnic, Francja wierna ideałom francuskim, skłonna jest rozpatrywać każdą formułę, mogącą się przyczynić do zapewnienia trwałego pokoju w Europie, przy równoczesnem całkowitem poszanowaniu traktatów. Francja spotyka się u sprzymierzeńców z poglądami, odpowiadającemi jej własnym poglądom oraz otrzymuje zapewnienia współpracy, która kontynuować będzie dzieło, dokonywane dotąd.

Niemcy muszą wstąpić do Ligi Narodów.

a potem dopiero będzie można z nimi zawrzeć pakt.

Paryż. (PAT.) Komisja Izby do spraw zagranicznych uchwaliła wysłać do Herriota delegację złożoną z Brianda, Loucheura, Pawła Boncoura, Milhaude i Lautiera.

Delegacja ta ma wezwać Herriota, **aby nie zawierał z Niemcami żadnego paktu, dopóki Niemcy nie wstąpią na zwykłych warunkach do Ligi Narodów.** Komisja powzięła tę uchwałę jednomyślnie. Kilku socjalistów wyraziło wprawdzie pewne zastrzeżenia, jednakże w ciągu dyskusji przyłączyło się do opinji większości. W kołach parlamentarnych słychać, że wkrótce po powzięciu tej uchwały Herriot oświadczył Briandowi, że podziela w zupełności pogląd komisji.

Poincare przestrzega!

PRZED MACHINACJAMI NIEMIECKIEMI.

Paryż. (PAT.) W Bar le Duc przy okazji odsłonięcia pomnika na cześć poległych w czasie wojny, wygłosił wielką mowę **Poincare. Mowca gwałtownie zaatakował tych wszystkich polityków francuskich, którzy rozbijają jedność opinji francuskiej i którzy w dodatku czynią to właśnie** w tym momencie, gdy rozwija się nowa ofenzywa niemiecka przeciwko Traktatowi Wersalskiemu, podpisanemu zresztą przez teżsame Niemcy.

Gdyby Niemcy odebrały pewne terytorja Polsce, gdyby dalej przyłączyły Austrję do Rzeszy, to już nicby im nie pozostało, jak tylko zaatakować Francję, aby po raz drugi z powodzeniem przejść tę całą ewolucję, **która w swoim czasie doprowadziła do utworzenia cesarstwa niemieckiego. Francja jest wprawdzie pokojową, ale nie może zaniechać środków własnego bezpieczeństwa** w obliczu Niemic, które nie są rozbrojne. Poincare zakończył nawołując do jedności narodowej.

Ze sportu.

Bratislava — Cracovia 4:2 (2:1).

Cracovia poniosła pierwszą klęskę w tym sezonie. Złożyło się na nią parę przyczyn. A więc fatalna pogoda — śnieg, zimno i silny wiatr, a zwłaszcza sędzia. No i pech. Dwa razy strzelano w pustą bramkę i pudłowano. Do tego wszystkiego po kilkunastu minutach Fryc uległ przykremu wypadkowi i musiał zejść z boiska.

Pierwszą bramkę dla Cracovii zrobił Sperling pięknym strzałem z rogu, drugą po pauzie Rusinek, pomógłszy sobie podobno ręką. Goście dwie bramki strzelili z offsid'u. Kornerów 6:3 na korzyść Cracovii.

Na ogół gra chaotyczna i chwilami dość brutalna. Cracovia większą część zawodów siedzi na połowie gości, lecz dobre backi i pomoc likwidują dość łatwo jej ataki.

Osobno należy się parę słów sędziemu, p. Sternbergowi. Sędziował on pod psem, dosłownie pod psem i na miano „kalosza", które mu chóralnie wykrzykiwała publiczność, w zupełności zasłużył. Nie widział wielu rzeczy, które były — widział wiele rzeczy, których nie było, nie ruszał się za piłką, lecz swoją tuszę z godnością i flegmatycznie obnosił po boisku. Paraliżował najpiękniejsze ataki dla małoznaczącego faula, nie odgwizdywał spalonych, lub odgwizdywał, gdy ich nie było i to przeważnie na niekorzyść Cracovii. To też zdenerwował drużynę i wybitnie przyczynił się do zwycięstwa gości. Panie Sternberg! czemu pan nie wziął okularów?

Wisła I. B. — Pogoń (Katowice) 2:1.

Ładne zwycięstwo drugiego zespołu Wisły, gra wcale interesująca. Publiczności z powodu zimna i śniegu nie wiele.

MISTRZOSTWA POLSKI.

Łódź. **Ł. K. S. — Wisła 2:1 (1:0).** Bliższych szczegółów brak. Jedyną bramkę dla Wisły strzelił Adamek.

Poznań. **Warta — T. K. S. (Toruń) 4:2 (1:1).**
Lwów. **Pogoń — Lublinianka 3:0.**

A więc dwie sensacje. Pierwsza to nieoczekiwana klęska Wisły w Łodzi, druga „wstydliwe" zwycięstwo Pogoni.

ZAWODY W KATOWICACH.

Team A — Team B 2:3, I. F. C. Katowice — Ruch 4:1, Siemianowice — P. S. F. (Król. Huta) 3:2, Tarnowskie Góry — Iskra (Siemjanowice) 5:1.

ZAWODY WARSZAWSKIE.

Polonia — Legia 7:0 (5:0). Wielkie zwycięstwo Polonii.

Opozycja włoska na rozdrożu.

Silny prąd za powrotem do Izby.

Rzym. (PAT.) Pod przewodnictwem b. ministra Di Cezaro rozpoczęły się w Rzymie obrady kongresu partji demokratycznej w sprawie organizacji partji oraz taktyki politycznej. Wyłoniły się dwa kierunki: **pierwszy za powrotem do Izby, drugi za pozostaniem w łonie opozycji awentyńskiej.**

Zwolennicy pierwszego kierunku silniejszego twierdzą, że **wobec niemożności reagowania gwałtem przeciwko rządowi należy przystosować** się, drudzy twierdzą, że dopóki rząd nie przyjmie [illegible]wnych warunków, nie wrócą do Izby, albowiem opinja publiczna przyszłaby do wniosku, że ponieśli porażkę, oświadczają, iż uważają ustawę uchwaloną przez komisję za pozbawioną mocy prawnej.

Żydzi entuzjastycznie witają Balfoura!

Londyn. (PAT.) Wedle wiadomości z Palestyny miejscowa ludność żydowska wita z nieopisanym entuzjazmem lorda Balfoura, zwiedzającego wszystkie kolonje żydowskie. **Wczoraj lord Balfour mianowany został honorowym obywatelem m. Jerozolimy.**

KONFLIKT RZĄDU Z OPOZYCJĄ W PRUSIECH

Berlin. (PAT) Konflikt między rządem a opozycją w Prusach zaostrzył się w ciągu dnia wczorajszego. Opozycja — jak już donosiliśmy — opuściła posiedzenie stałej komisji sejmu pruskiego, protestując przeciwko odroczeniu obrad plenarnych. Przedłożono przez rząd projekty ustaw podatkowych zostały pod nieobecność opozycji przyjęte przez komisję przy wymaganem quorum. Wczoraj nacjonaliści ogłosili deklarację w której

SOCJALIŚCI W DALSZYM CIĄGU BĘDĄ PODTRZYMYWAĆ GABINET HERRIOTA.

Paryż. (PAT.) Jak donoszą z Le Mans, Leon Blum w wygłoszonej tam mowie oświadczył, że **socjaliści w dalszym ciągu będą podtrzymywać gabinet Herriota** i to nawet w okolicznościach, które mogłyby się okazać dla stronnictwa socjalistycznego najbardziej niebezpieczne.

PROCES SADOULA.

Paryż. (PAT.) Jutro rozpocznie się w Orleanie przed sądem wojskowym proces przeciwko kapitanowi Sadoulowi, który był kapitanem w armji francuskiej, a następnie komisarzem ludowym w Rosji sowieckiej. Jak widać z listy świadków, proces ten będzie miał charakter polityczny.

Między świadkami znajdują się: były ambasador w Petersburgu Noulens, dalej kilku generałów francuskich, a prócz tego posłowie: Caillaux, Malvy, Painleve, Boncour, Thomas, Blum i sowiecki poseł Rakowski. W gmachu sądowym przedsięwzięto daleko idące środki ostrożności.

Ogłoszenie.

Administracja Akcyzy jako zarządzająca Miejską fabryką sztucznego lodu, zawiadamia niniejszem interesowanych, iż po przeprowadzeniu remontu maszyn chłodzących, rozpoczęła znowu wyrób i sprzedaż sztucznego lodu, który rozpoczęto już rozwozić po mieście osobnymi wozami.

Zaznacza się zarazem, że cena lodu sztucznego została obniżoną i że obecnie 25 kg. słup lodu sztucznego o znacznej twardości kosztuje tylko 0·80 zł. loco Rzeźnia miejska (Grzegórzki) a 1 zł. 20 gr. z dostawą pod bramę domu.

Kraków 13 marca 1925. 522

Popierajmy przemysł ojczysty

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.